

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

PASASY



COMARCH

PO JESIENI

Bania król!

Cracovia do awansu



2.000 Pasów na wyjeździe!

Pielgrzymka do Jaworzna



Zarząd MKS Cracovia SSA po zakończeniu rundy jesiennej zaproponował rozwiązanie kontraktów za porozumieniem stron **Tomaszowi Siemieńcowi** i **Krzysztofowi Hajdukowi**. Cracovia nie przedłuży także umowy z **Dariuszem Zawadzkiem**, którego wypożyczenie z Wisły kończy się w grudniu br. Natomiast bliski wypożyczenia do ŁKS-u jest **Paweł Sz wajdych**, który bardzo dobrze zaprezentował się w wewnętrznym sparingu łódzkiej drużyny 4 grudnia.



1 stycznia 2004 roku na stadionie przy ul. Kałuży odbędzie się Trening Noworoczny, który swoimi korzeniami sięga lat 20. XX wieku. Przyszłoroczny Trening Noworoczny nie zostanie jednak przeprowadzony w zmienionej formule. Odbędzie się, jak co roku, spotkanie Cracovia kontra Cracovia II



zamiast planowanego Cracovia kontra Gwiazdy. Na Kałuży mają jednak pojawić **Tomasz Rząsa** (obecnie Partizan Belgrad) i **Andrzej Turecki**.

- W lutym przyszłego roku w restauracji Wierzynek odbędzie się II Bal Cracovii. Bilety na tę fantastycznie zapowiadającą się imprezę wkrótce będą do nabycia w klubie.
- Niebawem MKS Cracovia SSA ogłosi konkurs na logo spółki.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Pasów” (24) napisałem, że dziewczyna Łukasza Kubika ma na imię Stella, a naprawdę to jest Tessa. Zainteresowanych i czytelników serdecznie przepraszam.

Paweł Pieprzycza

Czesława Marchewczyka żegnała Kompania Honorowa



Kraków pożegnał swoją legendę

17 listopada Kraków pożegnał na cmentarzu Rakowickim zmarłego tydzień wcześniej, 91-letniego Czesława Marchewczyka, 3-krotnego olimpijczyka, 5-krotnego uczestnika mistrzostw świata w hokeju na lodzie, wielokrotnego mistrza Polski w hokeju i w piłce ręcznej, budowniczego krakowskiego sztucznego lodowiska.

- Odszedł wspaniały sportowiec, prawy, uczciwy człowiek, który całe swoje sportowe życie związał z ukochaną Cracovią. Teraz marzył, aby budowane przez niego lodowisko dostało się w ręce Cracovii. Nie doczekał tej chwili - mówił prezes KS Cracovia **Adam Zięba**. W imieniu krakowskich dziennikarzy Czesława Marchewczyka pożegnał red. **Olgierd Jędrzejczyk**, przemawiał były prezydent Krakowa **Andrzej Gołaś**. Nad otwartą mogiłą pochylili się sztandary Cracovii, Wisły, Małopolskiego Związku Ho-

keja na Lodzie, kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała salwę honorową. Wzruszającym momentem było odegranie przez **Aleksandra Kobylńskiego** „Makino” hymnu „Cracovia, Cracovia, kochany klubie nasz”. Zabrzmiał wyczarowany na gitarze przez Kobylńskiego dźwięk dzwonu Zygmunta. Trumnę nieśli hokeiści „Pasów”. W kondukcji nie zabrakło hokeisty **Romana Stebleckiego**, a także drużyny piłkarzy z trenerem **Wojciechem Stawowym** na czele.

pawo



Nad trumną pochylili się pasiaście sztandary

Oddano do druku: 9.12.2003

Pasiasta zima!

1.01.2004 - Kraków, godz. 12.00, ul. Kałuży - Trening Noworoczny (szampan dla wszystkich gratis od Grupy 100!). Także: stoiska grillowe (gorąca kawa i herbata), stoiska z pamiątkami (nowy magazyn "Pasy" i nowe pamiątki), karnety na rundę wiosenną. Wstęp: jak zwykle gratis!

11.01 - Kraków, godz. 12.00, hala KS Tomex, ul. Ptaszyckiego - II Piłkarski Turniej Halowy im. Dr. Józefa Kalitę o Puchar Stowarzyszenia Cracovia Grupa 100.

Wystąpią: Cracovia, ŁKS Łódź, Tłoki Gorzyce, Piast Gliwice, Podbeskidzie Bielsko-Biała, Sandecja Nowy Sącz (obrońca trofeum). Prezentacja nowych piłkarzy Cracovii! Ceny biletów: 15 (normalne) i 10 (ulgowo). Także: sklep z pamiątkami, bufet, karnety na rundę wiosenną.

24.01 - Kraków, godz. 12.00, ul. Kałuży - Akcja "Stadion dla Pasów". Grupa 100 zaprasza na mecz: Cracovia - Legia Warszawa!

Ceny biletów: 15 zł - normalne, 10 zł - ulgowe, 5 zł - kobiety. Także: stoiska grillowe (gorąca kawa i herbata), stoiska z pamiątkami, karnety na rundę wiosenną.

25.02 - 2.03 Cetniewa, Centralny Ośrodek Sportu - Obóz kondycyjny.

31.01 - Gdynia, sztuczne boisko Arki - Mecz towarzyski: Arka Gdynia - Cracovia!

7.02 - Krapkowice, godz. 12.30 - Mecz towarzyski: Cracovia - Górnik Polkowice!

11.02 - Kraków lub Jaworzno, godz. 12.00 - Mecz towarzyski: Cracovia - Szczakowianka.

14.02 - Kraków lub Sosnowiec, godz. 12.00 - Mecz towarzyski: Cracovia - Zagłębie Sosnowiec.

23.02 - 03.03 Turcja, Antalya - Obóz kondycyjny. Trzy mecze towarzyskie (I liga rosyjska, niemiecka, ukraińska, szwajcarska, norweska... - szczegóły ok. 20 grudnia).

6.03 - Kraków, ul. Kałuży 1, godz. 12.00 - Mecz towarzyski: Cracovia - Odra Wodzisław.

Ceny biletów: 15 zł - normalne, 10 zł - ulgowe, 5 zł - kobiety. Także: stoiska grillowe (gorąca kawa i herbata), stoiska z pamiątkami, karnety na rundę wiosenną.

Sponsorować i doradzać

25 listopada powołano Radę Sponsorów Cracovii, która wspierała finansowo drugoligową drużynę piłkarską od początku tego sezonu. - Naszym celem jest zbudowanie stabilnej i silnej drużyny piłkarskiej, która mogłaby grać z powodzeniem w ekstraklasie - powiedział na konferencji prasowej prezes Cracovii **Paweł Misior**. - Mamy już sponsora strategicznego, którym jest firma Comarch. Teraz powstała Rada Sponsorów, składająca się z kilku firm nie tylko krakowskich. Rada będzie miała także głos doradczy w najważniejszych sprawach dotyczących futbolu.

- Zadeklarowaliśmy pół miliona złotych dla drużyny piłkarskiej jeszcze na ten sezon, oraz milion złotych na przyszły sezon. Po ewentualnym wejściu piłkarzy do ekstraklasy znacznie wzrosną wydatki klubu. Dlatego chcemy pomóc Cracovii, by pod względem finansowym była klubem stabilnym i na dłuższą metę zadowolona się na najwyższym szczeblu rozgrywek. Będziemy zachęcać inne firmy, by dołączyły do naszej rady - powie-

dział **Marek Golemo**, który został przewodniczącym Rady Sponsorów.

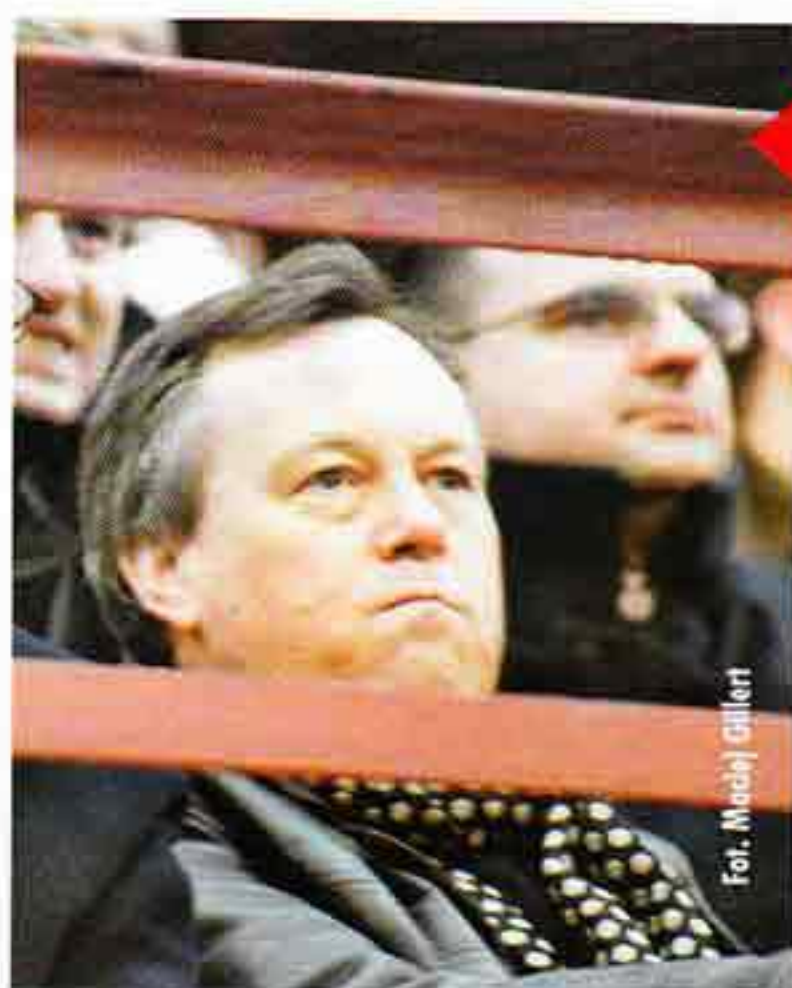
W skład Rady weszli także: **Roman Baniowski** (sklepy z taną odzieżą Roban), **Robert Bobek** (Kabanosik, hurtownie i sieć sklepów z wędliną i mięsem), **Ryszard Daniel** (firma Ryda, surowce z branży cukierniczej), **Jerzy Koehle** (Hotel Orient), **Dariusz Mróz** (jako przedstawiciel Grupy 100), **Teodor Siakas** (rodowity Grek, firma Greek Trade, artykuły spożywcze) i **Leszek Wyrobiec** (Centrum Edukacji Gospodarczej, szkoły policealne, kursy zawodowe).



Wiosenne mecze Cracovii

18. kolejka: 13/14 marca Polar Wrocław - Cracovia; **19. kolejka:** 20/21 marca Cracovia - Stasiak Opoczno; **20. kolejka:** 27/28 marca Ruch Chorzów - Cracovia; **21. kolejka:** 3/4 kwietnia Cracovia - Radomsko; **22. kolejka:** 10/11 kwietnia Arka - Cracovia; **23. kolejka:** 17/18 kwietnia Cracovia - Jagiellonia; **24. kolejka:** 24/25 kwietnia Błękitni - Cracovia; **25. kolejka:** 28 kwietnia (środa) Cracovia - Piast; **26. kolejka:** 1/2 maja Zagłębie L. - Cracovia; **27. kolejka:** 5 maja (środa) KSZO Ostrowiec - Cracovia; **28. kolejka:** 8/9 maja Cracovia - Podbeskidzie; **29. kolejka:** 12 maja (środa) GKS Bełchatów - Cracovia; **30. kolejka:** 15/16 maja Cracovia - Pogoń; **31. kolejka:** 22/23 maja Aluminium - Cracovia; **32. kolejka:** 29 maja (sobota) Cracovia - ŁKS; **33. kolejka:** 2 czerwca (środa) Tłoki - Cracovia; **34. kolejka:** 5 czerwca (sobota) Cracovia - Szczakowianka.

9 czerwca (środa) - pierwsze barażowe mecze o pierwszą ligę, 13 czerwca (niedziela) - rewanżowe mecze barażowe o pierwszą ligę.



Mecz z Tłokami oglądał ambasador W. Brytanii Charles Crawford

3 i 6 grudnia przy ul. Kałuży odbyły się test-mecze dla kandydatów do gry w Cracovii. Wśród nich był 21-letni Chorwat Marino Brkljaca. Jednak ani jemu, ani nikomu innemu trener Wojciech Stawowy nie zaproponował kontraktu w „Pasach”.

PAMIĄTKI



**KOSZULKA MECZOWA
BEZ NAZWISKA - 69 zł.
Z NAZWISKIEM - 75 zł.**



BLUZA - 80 zł.



**KIELISZEK
- 3,5 zł**



CZAPKI - 25 zł



**BAŃKA CHOINKOWA
BIAŁA I CZERWONA
duża - 30 zł, mała 20 zł**



**PODKOSZULKI
- 18 zł szt.**



**BRELOCZKI
RÓŻNE RODZAJE
- 7 zł**



**KUBKI
CZERWONY - 15 zł
BIAŁY - 10 zł**



**DŁUGOPISY
RÓŻNE RODZAJE
- 2,5 zł i 5 zł.**



**KALENDARZ
- 10 zł**

Uwaga! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kupuj tylko w autoryzowanych punktach! Żądaj okazania certyfikatu!

LISTA PUNKTÓW:

1. Alga
2. Enigma
3. Kawiarnia „Pod Miastem” vis a vis „Baraczków”
4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia
5. Kiosk na Placu Mariackim 8
6. Stoiska na „Tandecie” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty
7. Kiosk, ul. Wybickiego 14
8. **Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny**



Kraków, dnia 21 października 2003

CERTYFIKAT

FHU „OK-Sport” mieszcząca się w Krakowie przy ul. Bałuckiej 521 (otwarcie nr NIP: 677-21-93-568 posiada od dnia 21 października 2003 do dnia 31 stycznia 2004 prawo do posługiwania się określeniem:

„AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA PAMIĄTEK CRACOVII”

oraz sprzedaży pamiątek oznaczonych wotem adresem „Legenda”, wpisanych do rejestru wotów adresem Urzędu Patentowego RP pod numerem 16 892 oraz znakami towarowymi „KS Cracovia” wpisanych do rejestru znaków towarowych Urzędu Patentowego RP pod numerem 170 838.

PIEczę ZASTĄPIĆ
[Signature Line]
[Signature Line]
[Signature Line]



Fot. Maciej Gillert

To dopiero początek

26-letni **Marcin Bojarski** (ostatnio Dospel Katowice) i 24-letni **Krzysztof Przytuła** (Garbarnia Szczakowianka) są od 2 grudnia piłkarzami Cracovii. Bojarski podpisał

kontrakt na półtora roku (do czerwca 2005), a Przytuła na 2,5 roku (do czerwca 2006).

- Miałem kilka propozycji, między innymi z I-ligowego Górnika Łęczna - powiedział Marcin Bojarski. - Zdecydowały rozmowy w Krakowie, jest tutaj ciekawa drużyna, z aspiracjami na ekstraklasę, klub jest poukładany, z perspektywami. Cracovia ma liczne grono kibiców i warto dla nich grać. Nie czuję się gwiazdą, będę chciał pomóc drużynie w awansie do I ligi.

Krzysztof Przytuła jest wychowankiem Hutnika, przez ostatnie półtora roku grał w Garbarni Szczakowiance. - Już od pewnego czasu rozmawiałem

MARCIN BOJARSKI

Ur. 28.08.1977 w Częstochowie, wzrost 177 cm, waga 75 kg, wychowanek Rakowa Częstochowa; kluby: GKS Katowice, Legia, Lech, Radomsko i Dospel Katowice. Pomocnik lub napastnik. Kontrakt z Cracovią do czerwca 2005.

z Cracovią, dałem słowo trenerowi Stawowemu, że przyjdę do Krakowa, choć miałem propozycje z Górnika Zabrze, Dospelu Katowice. Cieszę się, że wracam do rodzinnego Krakowa, do klubu, który ma mocną drużynę i coraz lepsze opinie w kraju. Przed Cracovią otwiera się ciekawa perspektywa i przyście nowych zawodników tylko może wzmocnić rywalizację, a tym samym drużynę. W Cracovii spotkam kilku kolegów, z którymi grałem w Hutniku, to: Nowak, Cabaj, Makuch, Swistak, Ankowski - stwierdził Przytuła.

- Bardzo cieszę się z pozyskania tak dobrych piłkarzy - powiedział trener Cracovii **Wojciech Karol Piątek**.

Stawowy. - To są poważne wzmocnienia zespołu. W zespole wzrosnie konkurencja, a to tylko powinno być z pożytkiem dla Cracovii. To są gracze uniwersalni, mogący grać na różnych pozycjach. Czy wybiegną w podstawowym składzie? Tego nikomu nie mogę zagwarantować, zadecyduje praca na treningach.

Paweł Misior, prezes MKS Cracovia SSA zapowiedział, że to nie koniec wzmocnień. - Chcemy jeszcze ściągnąć do Cracovii 2-3 dobrej klasy zawodników - powiedział.

KRZYSZTOF PRYZTUŁA

Ur. 17.02.1979 w Krakowie, wzrost 184 cm, waga 78 kg. Wychowanek Hutnika Kraków, ostatnie półtora roku w Garbarni Szczakowiance Jaworzno. Pomocnik. Kontrakt z Cracovią do czerwca 2006.

Na liście życzeń Cracovii znajdują się napastnik Dospelu Katowice **Stanisław Wróbel** oraz pomocnicy - Szczakowianki Jaworzno **Dariusz Kozubek** i ŁKS-

Fot. Maciej Gillett



XVI kolejka, 15 listopada 2003,
Cracovia – Tłoki Gorzyce 3-0 (1-0)

Wytłoczeni

W ostatnim spotkaniu rundy jesiennej na własnym stadionie „Pasy” pokonały Tłoki przerywając tym samym serię gości - siedmiu meczów bez porażki. Zanim jednak mecz się rozpoczął minutą ciszy uczczono śmierć **Czesława Marchewczyka**, legendy Cracovii.

Pogoda i niska temperatura nie odstraszyły kibiców, którzy w liczbie około 4 tys. zasiedli na stadionie. Sam pojedynek nie stał na wysokim poziomie a „ciężkie” i grzaskie boisko nie sprzyjało kombinacyjnej grze Cracovii. Kilka akcji, w większości przeprowadzonych przez gospodarzy, mogło się jednak podobać.

Już w 17. min rzut wolny wykonywał **Łukasz Skrzyński**. Wszyscy spodziewali się uderzenia, a on zagrał piłkę w pole karne (choć chyba bardziej przypadkowo niż rozmyślnie) do **Piotra Giza**. Pomocnik Cracovii stracił futbolówkę, na szczęście trafiła ona pod nogi **Marcina Dudzińskiego**, który uderzeniem z 12 metrów pokonał **Krzysztofa Pyskatego**. W 28. min Giza zagrał do Dudzińskiego, ale jego strzał z półwoleja minął słupek bramki Tłoków. Z kolei w 33. min wspaniałą okazję na podwyższenie rezultatu miał **Kazimierz Węgrzyn**, jednak jego „główkę” z 4 metrów na linii odbił Py-

skaty, a potem złapał nieprecyzyjną dobitkę Skrzyńskiego. Chwilę później z 16 m uderzył Giza (tuż nad poprzeczką). Goście jedyną groźną sytuacją pod bramką „Pasów” w tej połówce stworzyli w 37. min, gdy dogodnej sytuacji znalazł się **Marcin Dziewulski**, jednak w ostatniej chwili piłkę spod nóg wybił mu **Tomasz Wacek**.

Po zmianie stron pierwsza zaatakowała Cracovia, ale Giza nie trafił w bramkę będąc 10 metrów od bramki Pyskatego. Potem przewagę mieli goście. W 52. min z prawej strony zacentrował **Tadeusz Krawiec**, piłkę głową podbił Skrzyński, co zmyliło wychodzącego **Sławomira Olszewskiego**, bramkarza gospodarzy zaasekurował jednak Wacek wybijając futbolówkę na róg. Pięć minut później, tym razem z lewej strony, dośrodkował **Anatolij Ławryszyn**, a uderzenie głową Dziewulskiego poszybowało ponad bramką.

Te niewykorzystane sytuacje obudziły piłkarzy Cracovii i potem to oni już panowali na boisku. W 73. prostopadłe zagrał **Łukasz Kubik**, wychodzący na czystą pozycję Dudziński zawahał się czy przypadkiem nie jest na spalonym, a potem będąc już tylko przed Pyskatym strzelił w bramkarza Tłoków. Co nie powiodło się wtedy udało się w 78. min. „Pasy” rozgrywały atak pozycyjny, w końcu Kubik zagrał na prawo do Dudzińskiego, ten dośrodkował i przebijający na boisku od kilku minut **Łukasz Szczoczarz** uderzeniem głową z pięciu metrów skierował piłkę do siatki. Cracovia nadal atakowała i to się opłaciło. W polu karnym sfaulowany został **Paweł Nowak**, a karnego w 89. min pewnie wykorzystał **Piotr Bania** zdobywając 11. gola w tym sezonie.

Cracovia: Olszewski - Wacek, Skrzyński, Węgrzyn, Baster (76. Radwański) - Makuch (46. Kubik), Giza, Baran (73. Szczoczarz), Nowak - Bania, Dudziński.

Tłoki: Pyskaty - Syguła, Złotek, Szmuc - Krawiec (80. Głuch), Pacanowski, Szafran, Murdza (60. Włotek), Ławryszyn - Fabianowski (69. Józefowicz), Dziewulski.

Sędziował Piotr Kołodziejewski z Katowic. Żółte kartki - Syguła i Krawiec. Widzów 4000.

Marcin Dudziński

W sumie zadowolony

- Był Pan jedną z jaśniejszych postaci w meczu przeciwko Tłokom Gorzyce.

- Czy ja wiem? Zagrałem w ataku i próbowałem sobie w nim radzić. Strzeliłem bramkę, a z tego rozlicza się napastnik, w sumie jestem zadowolony ze swego występu. Nie będę jednak ukrywał, że jestem zły na siebie za niewykorzystanie sytuacji w drugiej połowie.

- Taką okazję jak te z .. minuty powinien Pan wykorzystać z zamkniętymi oczami.

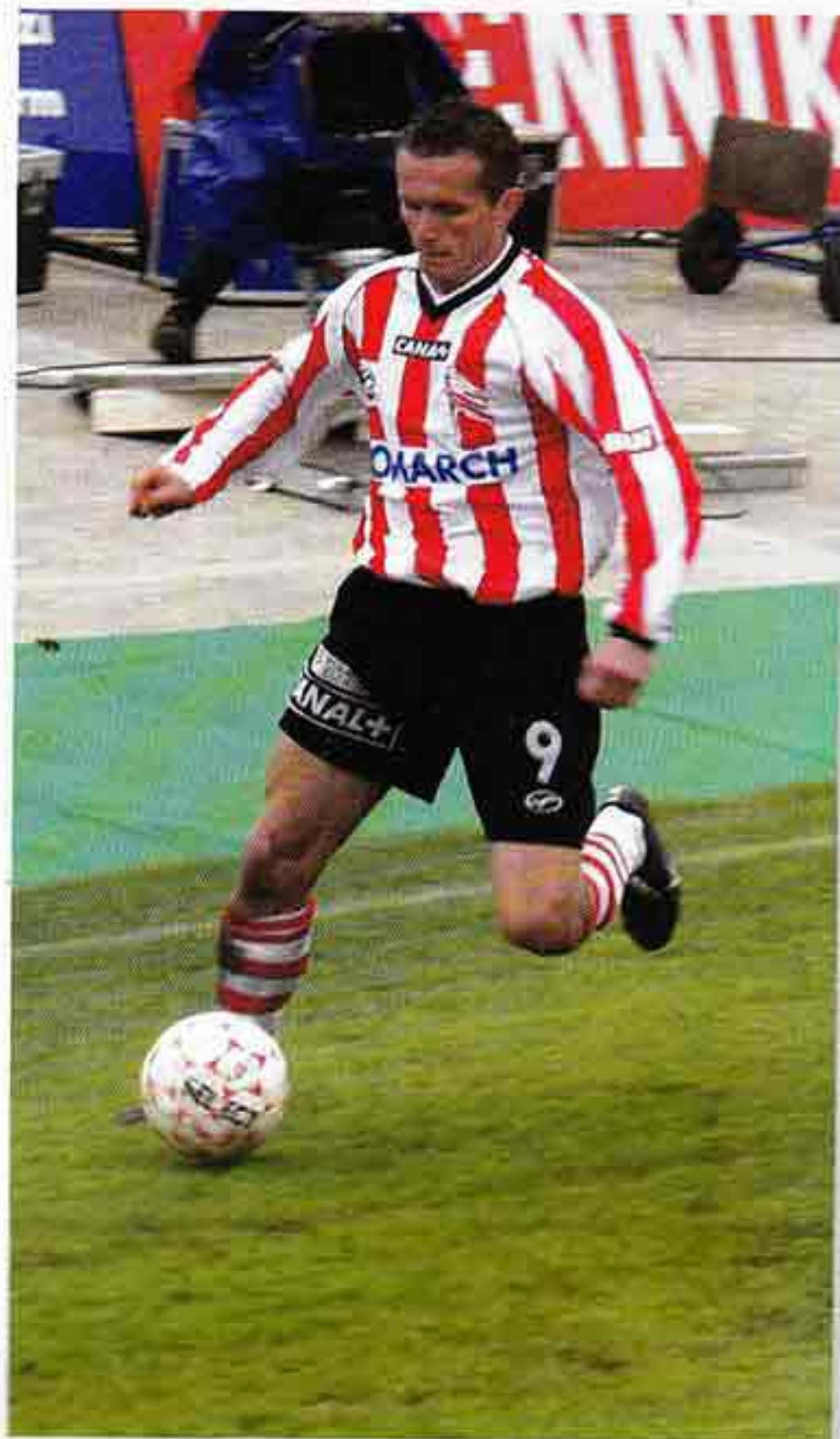
- Można się różnie tłumaczyć np., że była już 70. minuta i człowiek był trochę zmęczony, ale zgadzam się - taka sytuacja musi zostać strzelona. Chciałem postać piłkę obok bramkarza gości w tzw. "krótki" róg, ale nie wyszło i futbolówka trafiła Pyskatego w nogi. Na szczęście chwilę później "Szczotka" (Łukasz Szczoczarz - przyp. red.) zdobył drugiego gola i ten mecz był już praktycznie wygrany.

- Zrehabilitował się Pan dogrywając piłkę właśnie do Szczoczarza.

- Trzeba się jednak było umieć znaleźć w odpowiednim miejscu i chwata Łukaszowi, że to zrobił. Potem "Baniowy" dołożył swoją bramkę na 3-0 i efekt wszyscy znamy.

- Pana bramka z tego meczu była bardzo podobna do gola zdobytego w spotkaniu z Aluminium Konin. Uderzenie z pola karnego obok interweniującego bramkarza.

- Z Tłokami była trudniejsza sytuacja. Z Aluminium strzeliłem już praktycznie do pustej, a teraz Pyskaty schodził już do tego rogu, w którym chciałem umieścić piłkę.



Nie zamierzam się poddawać

- Dobrze się rozumiemy z Marcinem Dudzińskim, dlatego parę razy udanie włączyłem się w akcje ofensywne, ale w Cracovii to normalna rola bocznych obrońców. Tłoki nie grały wzmocnioną obroną, dlatego mieliśmy dużo miejsca na dośrodkowania. Początek sezonu miałem nie najlepszy, ale czuję, że od paru meczów moja forma rośnie. Słyszę o planowanych wzmocnieniach na moją pozycję [prawa obrona - red.], ale nie zamierzam się łatwo poddawać - stwierdził Tomasz Wacek.



Fot. Mariusz Giliert

- Podanie Marcina Dudzińskiego ze skrzydła było tak precyzyjne, że nie pozostało nic innego jak trafić do siatki. Raczej rzadko zdobywam bramki głową, to nie jest moja najmocniejsza strona. Nie jestem zawiedziony tym, że nie

Popracuję nad skutecznością

gram od pierwszych minut, pełnych 90 minut. Cieszę się, że trener daje mi szanse i od czasu do czasu, jak choćby dzisiaj, potrafię mu się odwdziżyć. Muszę pracować nad skutecznością, miałem w lidze kilka okazji, ale nie potrafiłem ich wykorzystać - powiedział strzelec drugiej bramki dla Cracovii Łukasz Szczoczarz.





XVII kolejka, 23 listopada 2003, Szczakowianka Jaworzno – Cracovia 2-1 (1-0)

Jak w **pierwszej** lidze

Cracovia przegrała ze Szczakowianką Jaworzno w ostatnim spotkaniu rundy jesiennej. Prawie **2 tysiące kibiców z Krakowa** i 5 tys. miejscowych oglądało bardzo dobre spotkanie. Cracovia zaczęła atakować od pierwszej minuty.

Najpierw strzelał Piotr Giza z wolnego jednak niecelnie. Chwilę potem po strzale Marcina Dudzińskiego Andrzej Bledzewski końcówkami palców wybił piłkę zmierzającą do bramki. Mogło być 1-0 dla Cracovii. Tymczasem, prowadzenie objęła Szczakowianka. Po złym zagraniu Kazimierza Węgrzyna w 13. minucie piłka trafiła prosto pod nogi Janusza Wolańskiego i ten z około 30 metrów silnym strzałem pokonał Sławomira Olszewskiego. Cracovia starała się odrobić

straty. Blisko tego była w 25. minucie kiedy po rzucie rżnym głową uderzył Węgrzyn. Piłkę musnął jeszcze Bledzewski, ta odbiła się od nogi Wolańskiego i od słupka, po czym wyszła na róg. Zaraz po tym Bledzewski znów wykazał się znakomitym refleksem broniąc silny strzał z około 20 metrów Piotra Bani.

Po przerwie Szczakowianka szukała okazji do podwyższenia prowadzenia. Udało się to w 52. minucie. Dariusz Kozu-

Szczakowianka: Bledzewski - Wiśniewski, Hosić, Wawrzyczek - Wolański, Iwański, Czerwiec, Kubisz (90. Chylaszek), Kozubek - Król (81. Księżyc), Chudy (88. Górak).

Cracovia: Olszewski - Wacek, Węgrzyn, Skrzyński, Baster (64. Kubik) - Makuch (46. Radwański), Giza (46. Szczoczarz), Baran, Nowak - Dudziński, Bania

Sędziował Adam Konarski z Poznania. Żółte kartki: Wiśniewski - Wacek, Szczoczarz, Węgrzyn. Widzów 7000.

bek celnie dośrodkował na głowę Roberta Chudego, który w asyście obrońców podwyższył "głową" na 2-0.

Cracovia nie miała już nic do stracenia. Przejęła inicjatywę. Najpierw uderzenie Arka Barana obronił Bledzewski. Potem, w 60. minucie, Kazimierz Węgrzyn, po zgraniu głową Łukasza Skrzyńskiego centry Pawła Nowaka, nie dał szans bramkarzowi gospodarzy i silnym strzałem strzelił kontaktową bramkę. "Pasy" niesione dopingiem dwutyśięcznej publiczności starły się doprowadzić do remisu. Grały jednak niedokładnie. Szczakowianka grała na czas próbując od czasu do czasu groźnie kontrować.

pawo



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ
BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!
Już nie musisz kupować sprzętu !**

**Damy Ci go za darmo !!!
Przekonaj się sam dlaczego
warto mieć takie łącze ?!**

Zadzwoń lub napisz:

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.
ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków
e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>
tel. (012) 428 20 40**



- Na pewno szkoda straconych punktów. Gdybyśmy w pierwszej połowie zagrali skuteczniej, tego meczu byśmy nie przegrali. Swale dołożył też sędzia. W drugiej połowie piłkarze Szczakowianki grali na czas. Leżeli na murawie chyba z dziesięć minut. Sędzia doliczył dwie, a nie jestem pewny czy nawet tyle graliśmy. Strzeliłem bramkę, ale powinienem dołożyć jeszcze jedną. Nie wiem, jak Bledzewski zatrzymał moją główkę z pierwszej połowy. Gdyby wtedy wpadł gol, to zwycięstwo znowu stałoby się realne - powiedział **Kazimierz Węgrzyn**.

- Cracovia to najlepszy zespół, z jakim graliśmy w tej rundzie u siebie. Może nie mają tylu „gwiazd”, co my, ale to bardzo ciekawy zespół. Ich siłą jest zgranie. - powiedział strzelec jednej z bramek dla Szczakowianki **Robert Chudy**.

- Cracovia to bardzo groźna drużyna - wtórował Chudemu **Dariusz Kozubek**. - Może nawet mieli więcej z gry, kilka razy bardzo pomógł nam jednak Andrzej Bledzewski - dodał.

- Nie mogłem obronić strzałów, po których padły gole dla gospodarzy. Wolański uderzył piłkę nie tylko mocno, ale z rotacją, tak że wpadła tuż przy słupku. Podobnie było z główką Chudego z bliskiej odległości. Natomiast jeśli chodzi o uderzenia lądujące na poprzeczce, Myślę, że miałem drobną zasługę przy obronie tych strzałów - w obu wypadkach musnąłem piłkę ręką - powiedział **Sławomir Olszewski**.



Fot. Arek Lenkiewicz

Leopard SA
INFORMACJE I SPRZEDAŻ
Leopard BIURO NIERUCHOMOŚCI,
ul. Senatorska 26
tel./fax (71) 427 02 07, 427 23 20

OFERUJE DO SPRZEDANIA ATRAKCYJNE MIESZKANIA ORAZ LOKALE UŻYTKOWE

KROWODRZA UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO

- pow. mieszkań: 29-85m²
- ceny: 3500-4000 zł + VAT
- garaże i miejsca postojowe
- budowa rozpoczęta
- termin oddania II kwartał 2004



SALWATOR UL. MLASKOTÓW

- kameralny budynek apartamentowy
- ceny: 4150-4500 zł + VAT
- termin oddania I kwartał 2004



KROWODRZA UL. WROCŁAWSKA

- wszystkie mieszkania sprzedane
- miejsca postojowe w garażu podziemnym, cena 20.000 zł brutto
- termin oddania XII 2003



Jesień w liczbach

Za nami jesienna runda II ligi piłkarskiej sezonu 2003/04. Powoli opadają emocje związane z występami naszych piłkarzy, zaczynamy się zastanawiać jaka będzie wiosna w ich wykonaniu, kto dojdzie do zespołu, a kto odejdzie. Mamy teraz możliwość także spokojnie

przyglądać się suchym liczbom opisującym występy naszych pupili.

Zespół Cracovii w 17 spotkaniach zgromadził 31 punktów, co jak na beniaminka jest co najmniej wynikiem dobrym. Na tę liczbę oczek składa się 9 zwycięstw, 4 remisy oraz tylko 4 poraż-

XVI kolejka

GKS Bełchatów - Pogoń Szczecin 2-0 (2-0). Augustyniak 35, Garguła 40.
Piast Gliwice - Szczakowianka 1-2 (0-1). Andraszak 54 - Kozubek 23, Król 53.
Jagiellonia - Stasiak Opoczno 1-0 (0-0). Kobeszko 65.
Podbeskidzie - Aluminium Konin 2-0 (0-0). Klaczka 79 karny, Bujok 81.
Błękitni Stargard - Polar Wrocław 0-0.
KSZO - ŁKS 0-5 (0-1). Kosmański 38, 79, Przybyszewski 48, Mysona 65, Wachowicz 75.
Arka Gdynia - Ruch Chorzów 0-0
Zagłębie Lubin - Radomsko 1-2 (0-0). Niciński 49 - Lato 54), Filipczak 59.

XVII kolejka

Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 0-0
Radomsko - Arka 1-0 (0-0), Prokop 89.
Tłoki - KSZO 3-1 (2-0), Fabianowski 32, 46, Wtorek 7 - Tasić 58.
Aluminium - Bełchatów 1-0 (1-0), Bekas 43.
Polar Wr. - Piast 1-2 (0-1), Pawlak 56 - Uss 31, 70.
Ruch - Jagiellonia 1-1 (0-0), Śrutwa 90 - Kulig 68 głową.
ŁKS - Podbeskidzie 1-0 (0-0), Pach 90.
Stasiak Opoczno - Błękitni 3-0 walkower



Piotr Bania
- król strzelców drugiej ligi

ki. Drużyna dużo lepiej prezentowała się na własnym boisku gdzie zdobyła 23 punkty, wygrywając siedmiokrotnie i tylko dwa razy remisując (należy zauważyć, że jeśli Cracovia na własnym stadionie strzelała bramki to było to jednoznaczne z pokonaniem przeciwnika - 2 remisy - 0-0 z Arką i Bełchatowem). W tabeli dotyczącej meczy rozegranych na własnym stadionie Cracovia zajmuje pierwsze miejsce mając lepszy bilans bramkowy (24-4) niż szczecińska

	mecze pkt				Z				R				P bramki				DOM				WYJAZD			
	me	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	br	
1 Pogoń Szczecin	17	32	9	5	3	29	13	23	7	2	0	23	9	2	3	3	6							
2 Cracovia	17	31	9	4	4	32	14	23	7	2	0	24	8	2	2	4	8							
3 RKS Radomska	17	31	8	7	2	21	13	20	6	2	0	12	11	2	5	2	9							
4 Zagłębie Lubin	17	29	8	5	4	24	17	17	5	2	1	11	12	3	3	3	13							
5 GKS Bełchatów	17	29	8	5	4	22	15	20	6	2	1	14	9	2	3	3	8							
6 Szczakowianka Jaworzno	17	27	11	4	2	33	15	20	6	2	0	17	17	5	2	2	16							
7 Jagiellonia Białystok	17	27	8	3	6	23	19	21	7	0	2	17	6	1	3	4	6							
8 Piast Gliwice	17	26	8	2	7	22	22	11	3	2	4	13	15	5	0	3	9							
9 Tłoki Garzyce	17	24	6	6	5	23	24	17	5	2	1	16	7	1	4	4	7							
10 Ruch Chorzów	17	21	4	9	4	24	20	14	3	5	0	13	7	1	4	4	11							
11 Podbeskidzie Bielsko-Biala	17	21	6	3	8	21	27	18	5	3	1	15	3	1	0	7	6							
12 Łódzki KS	17	19	4	7	6	17	19	12	2	6	0	6	7	2	1	6	11							
13 Arka Gdynia	17	18	3	9	5	13	17	11	2	5	2	7	7	1	4	3	6							
14 Stasiak Opoczno	17	18	5	3	9	18	23	13	4	1	3	12	5	1	2	6	6							
15 Aluminium Konin	17	15	3	6	8	11	24	9	2	3	3	6	6	1	3	5	3							
16 Polar Wrocław	17	15	3	6	8	17	31	12	3	3	2	11	3	0	3	6	6							
17 KSZO Ostrowiec Św.	17	14	3	5	9	13	31	11	3	2	4	10	3	0	3	5	3							
18 Błękitni Stargard Szcz.	17	5	0	5	12	7	27	3	0	3	6	3	2	0	2	6	4							



foto: Edward Karczmarski

Pogoń (23-5). Niestety duża gorzej wiodło się „Pasom” na wyjazdach. W ośmiu meczach zdobyli 8 punktów (2 zwycięstwa i 2 remisy przy 4 porażkach) zajmując siódme miejsce, biorąc pod uwagę tylko mecze wyjazdowe. Na pierwszym miejscu w tej klasyfikacji jest Szczakowianka z 17 punktami. Chcąc się liczyć w walce o awans należałoby poprawić skuteczność w meczach na obcych stadionach (tylko 8 bramek strzelonych przy 11 straconych).

W rundzie jesiennej trener Stawowy skorzystał z usług 20 zawodników, tylko **Marcin Cabaj**, **Tomasz Siemieniec**, **Dominik Błaś** oraz leczący kontuzje **Artur Czerwiec** i **Krzysztof Piszczek** nie wystąpili w żadnym spotkaniu. Nie do zastąpienia był **Sławomir Olszewski**, który wystąpił w pełnym wymiarze czasowym we wszystkich meczach. Po za nim tylko **Piotr Giza** i **Łukasz Skrzyński** w każdym meczu pojawiali się na boisku. Pod względem ilości spędzonych minut na murawie za bezapelacyjnym liderem Olszewskim (1530 minut) znajdują się exaequo z 1440 minutami Giza i **Kazimierz Węgrzyn**, którego tylko przymusowa kara za żółte kartki zmusiła do opuszczenia jednego meczu. Najczęściej w pełnym wymiarze

Piłkarzem rundy jesiennej został **Kazimierz Węgrzyn**. Zgromadził on po 17 kolejkach 47 punktów. Środkowy obrońca jednak tylko o punkt wyprzedził rewalacyjnie finiszującego **Arkadiusza Barana**. Na trzecim stopniu podium, najlepszy zawodnik dwóch ostatnich kolejek – **Łukasz Skrzyński**.

W ostatniej chwili z czwartego miejsca, stopień niżej, spadł **Sławomir Olszewski**, który w 16. i 17. kolejce w ogóle nie punktował. Wyprzedził go lider klasyfikacji strzelców II ligi po rundzie jesiennej z 11 golami **Piotr Bania**.

Na kolejnych pozycjach wsięższych przetasowań nie było. Swoje miejsca utrzymali **Paweł Nowak** i **Piotra Giza**, awansowali natomiast **Marek Baster**, **Łukasz Szczoczarz**, **Krzysztof Radwański** i **Tomasz Wacek**.

Przypominamy, że oceny w naszym plebiscycie, którego druga część na wiosnę, wystawiają członkowie redakcji „Pasów” i internauci, którzy na forum, po każdej kolejce, dokonują osądu postawy piłkarzy w biało-czerwonych barwach.

A o to czołowe piłki dwóch ostatnich kolejek (za I miejsce 5 punktów, II – 4, V – 1):

XVI kolejka (Tłoki)

1. Skrzyński
2. Baran/Szczoczarz
3. Radwański
4. Nowak/Węgrzyn
5. Dudziński/Wacek

XVII kolejka (Szczakowianka)

1. Baran/Skrzyński
2. Bania
3. Nowak
4. Baster
5. Wacek

piłkarz sezonu



Kazimierz Węgrzyn
- 47 punktów

1



Arkadiusz Baran
- 46

2



Łukasz Skrzyński
- 44

3



Piotr Bania
- 35

4



Sławomir Olszewski
- 34

5

6. Paweł Nowak - 24
7. Piotr Giza - 18
8. Marek Baster - 13
9. Marcin Makuch - 12
10. Łukasz Szczoczarz - 9
- 11/12. Marcin Dudziński i Krzysztof Radwański - 6
- 13/14. Robert Kolasa i Tomasz Wacek - 3
- 15/16. Wojciech Ankowski i Dariusz Zawadzki - 2
17. Łukasz Kubik - 1



czasowym na boisku występowałi wspomniani Olszewski, Giza i Węgrzyn oraz Skrzyński i **Paweł Nowak**. **Łukasz Szczoczarz** nie wystąpił przez 90 minut w żadnym ze swoich 14 meczów. Najkrócej na boisku przebywali **Krzysztof Hajduk** (58 minut w całej rundzie) i **Michał Świstak** (56 minut). Średnio najkrócej na boisku przebywali wspomniany Hajduk oraz **Dariusz Zawadzki** po 14 minut w meczu.

Piłkarze Cracovii w całej rundzie uzyskali 32 bramki, na co złożyły się strzały 10 zawodników. Najokazalszym do-

robkiem oczywiście może się pochwalić kapitan drużyny **Piotr Bania**, który pomimo absencji aż w 14 spotkaniach uzyskał 11 goli. Bardzo ciekawie wygląda jego dorobek jeśli chodzi o sposób uzyskiwania bramek - dwie bramki strzelił z rzutów karnych (prawą nogą), 3 po strzałach głową, 5 prawą nogą i 1 lewą. Wgląda na to, że w drużynie pojawił się napastnik kompletny, bowiem aż czterokrotnie asystował kolegom przy bramkach. Niestety drugi nasz strzelec wyborowy z ubiegłego sezonu, **Wojciech Ankowski**, zatracił gdzieś swo-



Tak grała Cracovia!!!

ją skuteczność, strzelając tylko 1 bramkę, ale za to pierwszą w tym sezonie. Piłkarze „Pasów” uzyskiwali bramki średnio co 48 minut, najczęściej notował trafienia **Paweł Szwajdych**, który potrzebował tylko 68 minut by strzelić

imię i nazwisko	numer	liczba meczów w sezonie 2002/2003	mecze w pełnym wymiarze czasowym	minuty na boisku ogółem	średnio minuty na boisku
Sławomir Olszewski (br)	30	17	17	1530	90
Marcin Cabaj (br)	33	0	0	0	
Tomasz Siemieniec	2	0	0	0	
Krzysztof Hajduk	3	4	0	58	14.5
Marek Baster	4	16	10	1293	80.81
Tomasz Wacek	5	15	12	1278	85.20
Krzysztof Radwański	6	9	2	414	46.00
Piotr Giza	7	17	14	1440	84.71
Arkadiusz Baran	8	16	11	1342	83.88
Marcin Dudziński	9	11	3	740	67.27
Łukasz Kubik	10	9	1	307	34.11
Piotr Bania (kpt)	11	14	12	1199	85.64
Paweł Szwajdych	13	3	0	68	22.67
Łukasz Skrzyński	15	17	14	1418	83.41
Michał Świstak	16	3	0	56	18.67
Marcin Makuch	17	16	5	1035	64.69
Wojciech Ankowski	18	9	2	635	70.56
Paweł Nowak	19	16	14	1420	88.75
Robert Kolasa	20	3	1	100	33.33
Dariusz Zawadzki	21	6	0	84	14.00
Kazimierz Węgrzyn	22	16	16	1440	90.00
Łukasz Szczoczarz	23	14	0	519	37.07
Artur Czerwiec	79	0	0	0	0.00
Dominik Błaś	24	0	0	0	0.00
Krzysztof Piszczek		0	0	0	0.00
		17		1530	



Fot. Edward Karczmarski

łową bramek (17) uzyskano prawą nogą, aż 1/3 głową (9). Niestety bolączką naszej drużyny są stałe fragmenty gry. Z rzutów wolnych, różnych i karnych (na szczęście 100 proc. skuteczność ich wykonywania - 3) Cracovia uzyskała 7 bramek (22 proc.), w tym tylko jedną z rzutu różnego.

Najlepszym „asystentem” w naszej drużynie od dwóch sezonów pozostaje Nowak. W tej rundzie w 16 meczach aż 14-krotnie idealnie wykladał piłki kolegom z drużyny, sam przy tym uzyskując trzy bramki. Stosując tzw. klasyfikację kanadyjską (bramki+asysty) na pierwszym miejscu znajduje się właśnie „Pawka” (17 pkt.), przed „Baniowym” (15 pkt.), który nota bene był drugim „asystentem”.

Największym brutalem okazał się nestor w naszej obronie Węgrzyn, który aż sześciokrotnie był karany żółtą kartką. Pięć razy upomniany został Arkadiusz Baran, czterokrotnie żółte kartoniki ujrzeli natomiast Szczoczarz i **Marek Baster**, zaś Skrzyński zobaczył 3 żółte i w konsekwencji 2 żółtych 1 czerwoną. Co 28 minut był upominany żółtą kartką Świstak (obie kartki w jednym meczu), co spowodowało ujrzenie po 58 minutach gry czerwonej kartki.

hala

bramkę. Bania potrzebował na to 109 minut.

Aż 30 proc. bramek „Pasy” uzyskały w ostatnim kwadransie gry, co na pewno świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu kondycyjnym zawodników oraz

tzw. ich charakterze - grze do ostatniego gwizdka. Niestety, lekko szwankowała koncentracja zawodników, ponieważ 25% bramek tracili w pierwszym kwadransie, oraz w przedziale czasowym między 60. a 75. minutą gry. Ponad po-

bramki	bramki z karnego	bramki strzelone głową	asysty	średnio bramki na mecz	bramka co ile minut	żółte kartki	czerwone kartki
-15	-3			-0.88	-102	1	
0							
0							
0							
0						4	
0						2	1
0			1			1	
3			1	0.18	480	3	
1		1	1	0.06	1342	5	
3			1	0.27	247	1	
0			2				
11	2	3	4	0.79	109	2	
1		1		0.33	68		
0			2			3	1
0						2	1
5		1		0.31	207	2	
1	1		2	0.11	635	1	
3		1	14	0.19	473	2	
0							
0							
2		1	1			6	
2		1	1	0.14	260	4	
0							
0							
32	3	9	30	2.13	42	39	3

W pierwszym meczu rozgrywek II ligi, do której Cracovia powróciła po trwającej pięć lat absencji, nasi piłkarze pokonali 2-0 słaby zespół Polaru Wrocław. Zwycięstwo oklaskiwano ponad sześciotysięczną widownią. Mimo, że sponsor oraz sztab szkoleniowy klubu twierdzili zgodnie, że skompletowany w ciągu kilku tygodni zespół Cracovii stać na walkę o wysokie cele, większość biało-czerwonej widowni na Polarze odnosiła się do tych tez sceptycznie. Nie bardzo wierzono, że pogrążona przez lata w trzecioligowym marazmie Cracovia z dnia na dzień zacznie grać dobrą i skuteczną piłkę.



Na starcie

Niestety, kilka dni później w upokarzających okolicznościach zespół Cracovii uległ zespołowi Stasiaka Opoczno 0-2 po dwóch niesprawiedliwie podyktowanych rzutach karnych. Pomimo niezłej gry piłkarzy „Pasów”, ocena kibiców i obserwatorów z Krakowa była jednoznaczna: zespół Cracovii miał zająć miejsce w środku tabeli, okupione ciężką walką z lepszymi od siebie ekipami. Sporo goryczy wylano od razu na sztab trenerski. Niemal nikt nie zwrócił uwagi na fakt, że trener Cracovii **Wojciech Stawowy** ledwie co zna swoich zawodników, że w jego głowie kielkuje dopiero koncepcja skutecznej i pomysłowej gry w drugiej lidze, że sukces taktyki wymaga czasu i cierpliwości. – Runda dopiero się zaczęła, za wcześnie na oceny – mówił wówczas Stawowy. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że miał absolutną rację. Porażka w Opocznie była wręcz w kalkulowanej w całości przygotowań do uruchamiania istniejącej „machiny wojennej”, jaką miała się w tej rundzie okazać Cracovia.

Pukając do

Kiedy w następny weekend zagubieni w strzelaniu gumowych kulek piłkarze Ruchu i Cracovii biegali bezwładnie po boisku, widownia pogrążyła się w grobowej ciszy. Zamiast wielkiego piłkarskiego święta widzowie musieli oglądać potyczki grupki miejscowych chuliganów z agresywnymi fanami z Chorzowa. – Ci ludzie niszczą to, co z takim trudem budowaliśmy – nie krył wzburzenia prezes **Paweł Misior**. – Będziemy z tym walczyć ze wszystkich sił – zapowiadał. Nieciekawą nastroj poprawił niespodziewanie **Piotr Giza** strzelając zwycięską bramkę na 2-1 na minutę przed końcem meczu. Stadion ogarnęła euforia. Niemożliwe stało się faktem. Niedawny pierwszoligowiec uległ po wyrównanej walce zagubionemu wciąż beniaminkowi, który jeszcze rok wcześniej tułał się po boiskach III ligi. Zwycięstwo nad Ruchem było psychologicznym strzałem w dziesiątkę. Piłkarze Cracovii uwierzyli, że grając dobrą piłkę są w stanie wygrać z każdym przeciwnikiem.

Groźba zamknięcia stadionu oraz nałożona na kibiców kara w zawieszeniu przyćmiły start Cracovii w II lidze. Pod względem piłkarskim zwycięstwo z Ruchem poprawiło zdecy-

dowanie nastroje, wciąż jednak zespół w pasiastych koszulkach nie grał tak, jak zapowiadano. Remis 1-1 w Radomsku fani Cracovii byli jeszcze w stanie przełknąć, jednak zaledwie jeden punkt z grającą rozpaczliwie słabo gdyńską Arką kosztował kibiców sporo poszarpanych nerwów. Cóż z tego, że na trybunach trwało wielkie święto z zaprzyjaźnionymi kibicami obu drużyn w roli głównej, skoro gracie naszej drużyny razili koszmarną nieskutecznością, niemal czwartoligową taktyką a końcowy wynik brzmiał 0-0. Nic więc dziw-

nego, że na wyjazdowy mecz do Białegostoku z ówczesnym liderem Jagiellonią, Pasy wyjechały jedynie „podjąć walkę”. Pozbawieni dopingu swych kibiców (mecz odbywał się w środę a przyjezdni mieli zakaz wstępu na obiekt) przegrali 1-3 i zajęli słabe miejsce w środku ligowej tabeli.

Jak w ukropie

W obozie Cracovii wrzało. Mocna dotychczas pozycja trenera Stawowego uległa w oczach fanów osłabieniu. Powtarzano nawet plotki odnośnie ewentualnych następców trenera. – Mam pełne zaufanie do pana Stawowego – oświadczył jednak prof. **Filipiak** ucinając wszelkie domniemania. Nikt nie przypuszczał, że wrześniey mecz z czerwoną latarnią II ligi Błękitnymi Stargard Szczeciński będzie ostatnim, w którym „piłkarski walec” Cracovii będzie się jeszcze zacinąć. Po prawdziwym horrorze piłkarze Cracovii pokonali Błękitnych 3-2, a po końcowym gwizdku musieli wysłuchać sporej porcji gwizdów pod swoim adresem. – Tak nie można grać, to są jakieś jaja – zachnął się jeden z piszących na internetowym forum Cracovii. Coś jednak podziało



na drużynę dopingująco, bowiem od tego momentu Cracovia zaczęła grać wreszcie tak, jak oczekiwano. Spory piłkarski potencjał Pasów znalazł potwierdzenie w serii pięciu kolejnych meczów, po których nasz zespół schodził z boiska z 3 punktami w kieszeni.

Bardzo potrzebne, pierwsze wyjazdowe zwycięstwo nad Piastem w Gliwicach pomogło piłkarzom wygrzebać się zupełnie z psychicznego dołka. Od tej pory mieli wygrywać niemal wszystko, stając się prawdziwym postrachem dla ekip, które przed sezonem typy-

syty, gra jednak była bardzo ciężka, Belchatów postawił Pasom bardzo trudne warunki.

Osiągamy szczyty

Meczem rundy okrzyknięto zaś rozegrane spotkanie lidera rozgrywek Pogoni Szczecin ze znakomicie spisującą się Cracovią. W ponad 600 km podróż za ukochaną drużyną udało się specjalnym pociągiem 500 kibiców Pasów, którzy na szczecińskiej „Papricanie” dzielnie wspierali swych ulubieńców. Mecz z wieloma kontekstami wzbudzał wręcz historyczne zain-

Ostatni mecz jesieni przed własną publicznością Cracovia wygrać po prostu musiała. Tym samym gorzyckie Tłoki zakończyły serię siedmiu meczów bez porażki właśnie przegraną z Cracovią. Zwycięstwo „Pasów” 3-0 nie pozostawiało cienia wątpliwości, która drużyna jest zespołem skuteczniejszym, dojrzalszym i bardziej pomysłowym. – Cracovia była o klasę lepsza i to nie podlegało ani przez moment dyskusji – mówił na pomeczowej konferencji trener Tłoków **Marek Mątyka**. Po tej kolejce Cracovia zrównała się punktami z Pogonią Szczecin zostając współliderem tabeli. To, co jeszcze kilka miesięcy temu było oderwaną od życia fantazją, stało się rzeczywistym faktem.

Ostatni listopadowy pojedynek rundy z najtrudniejszym przeciwnikiem w lidze, zespołem Szczakowianki, wywołał istne (nie)

nieba bram

wano na faworytów do awansu. W następnym spotkaniu doszczętnie rozbili słynne Zagłębie Lubin 3-0 pokazując nie tylko widowiskową grę ale i wręcz ekstraklasowe umiejętności taktyczne. – Cracovia była zdecydowanie lepsza – mówił po spotkaniu zdenerwowany szkoleniowiec Zagłębia **Żarko Olarević**. Kolejny rywal, KSZO Ostrowiec został wręcz zdeklasowany. Wynik 5-0 mówi właściwie wszystko, ekipa z Ostrowca na boisku właściwie nie istniała. Piękne bramki, wielkie serce do gry i długa owacja pięciotysięcznej widowni były ozdobą tego pięknego pojedynku. Po tym spektakularnym zwycięstwie Cracovia na dobre umiejscowiła się w ścisłej czołówce tabeli.

Wspaniała passa

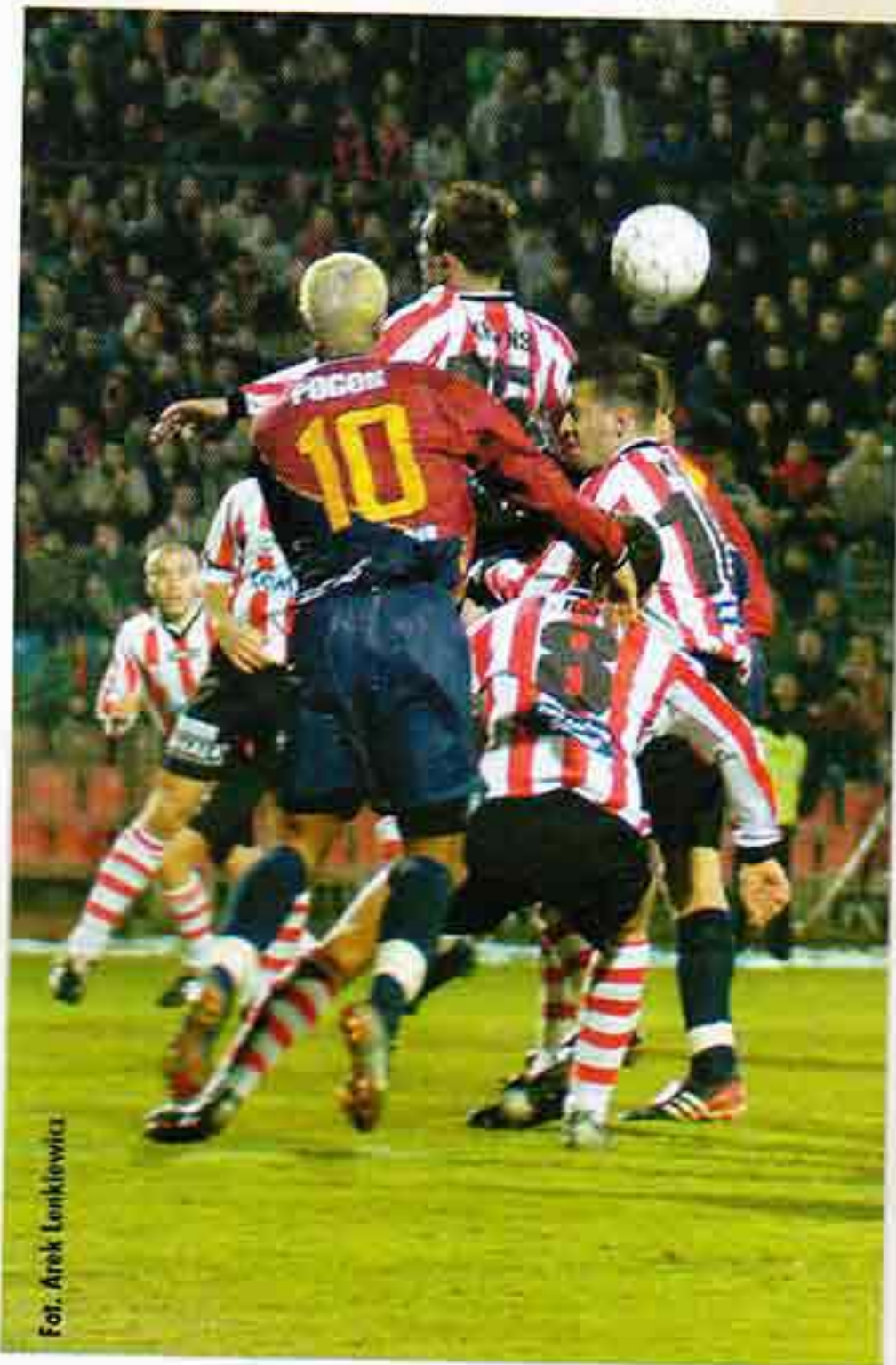
– Jestem po wrażeniach metod trenera Stawowego – mówił wówczas **Kazimierz Węgrzyn**, czołowy gracz w kolektywnym zespole Cracovii. Podobnego zdania byli niemal wszyscy zawodnicy, działacze oraz kibice. Niedawni malkontenci zmienili się w euforycznie nastawionych „doradców”. W obecności blisko 700 kibiców z Krakowa zespół Cracovii rozbił w Bielsku drużynę Podbeskidzia 3-0 prezentując wspaniałą grę i otrzymując oklaski nawet od miejscowych widzów. Dziennikarze i obserwatorzy rozpytywali się w komplementach, a wierni sympatycy pasiastego klubu uwierzyli, że perspektywa awansu do I ligi staje się coraz bardziej realna. Pięć kolejnych zwycięstw wyniosło Cracovię na szczyty drugoligowej tabeli. Nic więc dziwnego, że na kolejny mecz z GKS Belchatów na stadion Cracovii przyjechała ekipa Canal+, aby przeprowadzić zeń bezpośrednią transmisję. Bezbramkowy remis pozostawił nam nieco niedo-

teresowanie zarówno w Krakowie, jak i Szczecinie. Niestety, tym razem „dream team” **Antonię Ptaka** okazał się skutecznym orężem na nasz zespół. W obecności niemal 20 tysięcy widzów Pogoń pokonała Cracovię 3-0 i zepchnęła ją na czwarte miejsce w tabeli. Umiejętności prezentowane przez oba zespoły stały na pierwszoligowym poziomie. – Z taką grą awansujecie – brzmiała treść sms-a, którego dostałem parę minut po meczu od znajomego kibica Pogoni. W tym akurat byliśmy zgodni, Pogoń i Cracovia były bezspornie najlepsze.

Cracovia powetowała sobie wpadkę w Szczecinie rozbijając konińskie Aluminium rekordowym wynikiem 6-1. Stuprocentowa skuteczność, bezradność rywala w obliczu słońc raz po raz ataków Cracovii, piękna gra niemal „od niechcenia” i bezdyskusyjne zwycięstwo pokazały, że miejsce Pasów w ścisłej czołówce II ligi jest absolutnie zasłużone. – Po prostu stanęliśmy – rwał włosy z głowy trener Aluminium a krakowskie gazety tytułowały czołówki „Cracovia gromi”, „Wspaniałe zwycięstwo” czy „Pasy do ekstraklasy”. Kibice „Pasów” karmili się też felietonami **Jerzego Pilcha** głoszących rychły powrót Cracovii do ekstraklasy oraz niespotykanym od 20 lat szumem medialnym wokół klubu.

Na ostatnim wirażu

Po dwutygodniowej przerwie Cracovia zjawiła się w Łodzi w roli absolutnego faworyta. Spotkanie z ŁKS-em zapowiadano jako wielki show z udziałem kibiców, istotnie pod względem oprawy mecz ten nie miał sobie równych. Mecz przyjaźni z ŁKS zakończył się jednak bezbramkowym remisem, z którego zdecydowanie bardziej zadowoleni byli zagrożeni spadkiem łodzianie.



Fot. Arkadiusz Lenkiewicz

pospolite ruszenie wśród kibiców biało-czerwonych. Do odległego zaledwie o 55 km Jaworzna wybrało się blisko 2000 kibiców Cracovii, którzy jadąc prowadzonymi na Śląsk drogami utworzyli wielokilometrowy sznur samochodów. Cracovia przegrała niestety 1-2, jednak mecz ten dowiódł, że pod względem umiejętności piłkarskich, taktyki oraz wyszkolenia technicznego, nasz zespół mógłby już teraz grać z powodzeniem w ekstraklasie. Oceniając z dystansu rundę jesienią można więc stwierdzić, że dla „pukającej do nieba bram” Cracovii, bramy te powoli się otwierają. Oby słowa te okazały się za kilka miesięcy prorocze.

Rafał Romanowski



Fot. Stanisław Małec

**2000 kibiców „Pasów” w Jaworznie!!!
Wyjazdowy rekord.**



Fot. Stanisław Małec



Fot. Stanisław Małec



Fot. Stanisław Małec



Fot. Stanisław Małec



Fot. Medley Gilbert

**Pożegnaliśmy jesień na Kałuzy
aplikując trzy gole Tłokom Gorzyce**



Fot. Medley Gilbert



Fot. Medley Gilbert

Rozmowa z Wojciechem Stawowym

Na wyciągnięcie ręki

- 2. miejsce po rundzie jesiennej to jak na beniaminka bardzo dobra pozycja.

- Nie tylko ja, ale i piłkarze takie miejsce przed rozpoczęciem rozgrywek wzięlibyśmy w ciemno. Musieliśmy się przecież zaaklimatyzować w drugiej lidze, poznać przeciwników, przekonać się o ich sile. Po rundzie pozostał jednak mały niedosyt. Mogliśmy przecież przy odrobinie szczęścia i lepszej dyspozycji danego dnia zdobyć kilka punktów więcej. Drugie miejsce jest jednak dobrym punktem wyjściowym, żeby na wiosnę powalczyć o ekstraklasę.

- Runda wiosenna będzie dla was trudniejsza, bo każdy zespół ma już o co walczyć albo o awans, albo o utrzymanie.

- Poza tym po dobrej postawie w rundzie jesiennej przed drużyną został postawiony jasny cel - awans do pierwszej ligi - przed sezonem nie mówiło się o tym głośno. Dodając do tego to, że na wiosnę każdy zespół przykładą się do gry bardziej, gdyż spotkań ubywa niż przybywa ta runda faktycznie może być dla nas trudniejsza. Z drugiej strony znamy już swoich rywali, mamy dość dobry układ meczów i jeśli dobrze przepracujemy okras zimowy, to powinno nawet łatwiej nam się grać niż na wiosnę.

- Żeby tak się stało Cracovia się wzmacnia. Pozyskano już Marcina Bojarskiego z Katowic i Krzysztofa Przytułę ze Szczakowianki Jaworzno. W kręgu zainteresowań wymienia się nazwiska Stanisława Wróbla z Katowic, Dariusza Kozubka ze Szczakowianki i Karola Piątka z ŁKS-u.

- Przed sezonem nie znaleźliśmy do końca swoich możliwości i dopiero dobra gra, dobre miejsce w tabeli pozwoliło nam na snucie konkretnych planów na przyszłość. Teraz nie

możemy udawać, że mamy inny cel niż awans do ekstraklasy. Stawiając sobie taki cel trzeba brać pod uwagę, że drużynę mogą czekać kontuzje, kartki, dlatego trzeba mieć silną i szeroką kadrę. Na razie pozyskaliśmy dwóch zawodników i szykujemy kolejne wzmocnienia. W przerwie zimowej będziemy mieli czas, aby nowych zawodników wkomponować w zespół, a przez to na wiosnę grać jeszcze lepiej.

- Trzeba brać także pod uwagę, że runda wiosenna będzie trwała bardzo krótko (od połowy

wy marca do początku czerwca) i czeka was szybkie tempo rozgrywania spotkań.

- Często przyjdzie rozgrywać nam spotkania w systemie sobota - środa, dlatego trzeba dobrze się przygotować do startu rundy pod względem fizycznym, żeby wytrzymać to ekspresowe tempo. Ponadto zespół musi być mocny psychicznie, co ma także bardzo duże znaczenie. Pierwsza liga leży na wyciągnięcie ręki i wierzę, że latem "Pasy" wrócą do ekstraklasy.

- Czy w minionej rundzie drużyna spełniła Pana oczekiwania?

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Chłopcy wykonali kawał dobrej roboty. Cracovia to nie jest drużyna gwiazd, szerszej publiczności znane są może tylko dwa nazwiska Kazimierza Węgrzyna i Sławomira Olszewskiego, liczy się przede wszystkim kolektyw. Są to w większości młodzi i ambitni chłopcy.

- Podczas zimowych przygotowań na jakie elementy będzie Pan kładł największy nacisk?

- Wszystkie elementy są ważne, ale największą uwagę zwrócę na przygotowanie kondycyjne i elementy taktyki, bo wiem, aby dobrze je wykonywać trzeba mieć dużo siły.

- Jak Pan zamierza dostać się na grupowanie do Turcji - przecież boi się Pan latać samolotem?

- To nie znaczy jednak, że nie polecę. Nie mogę zostawić chłopaków samych na dziesięć dni, szczególnie że w Antalyi będziemy mieli mam nadzieję, dobre warunki do treningów - ciepło, zielona murawa, silni sparingpartnerzy. W telewizji jest taki program „Dla Ciebie wszystko”, gdzie ludzie robią różne nieprawdopodobne rzeczy swoich bliskich. Cracovia jest mi bardzo bliska, dlatego na pewno przełamie swoją barierę i wsiądę na pokład samolotu.

Rozmawiał: **Paweł Pieprzyca**





Rozmowa z Kazimierzem Węgrzynem

Ciekawa wiosna



- Chciałem złożyć Panu gratulację. Wygrał pan nasz plebiscyt na najlepszego piłkarza rundy jesiennej.

- Jest mi bardzo miło z tego powodu, że zostałem tak wyróżniony. Bardzo sympatycznie to odbieram i cieszę się, że moja gra została doceniona.

- Spodziewał się Pan, że tak szybko zyska sympatię cracoviackiej publiczności, bo to ona głosowała w tym plebiscycie?

- Jak przychodziłem do Cracovii to nie wiedziałem, jak zostanę tutaj przyjęty. Wiązało się to z tym, że przecież wcześniej broniłem barw Wisły, a wiadomo jakie są relacje pomiędzy kibicami obydwu klubów. Na szczęście moje obawy były bezpodstawne, publiczność okazała się wspańska.

- Drugie miejsce po rundzie jesiennej to bardzo dobry wynik. Jest pan z niego zadowolony?

- Faktycznie jest to bardzo dobra pozycja, ale co ważniejsze poparta bardzo dobrą grą naszego zespołu. W kilku meczach nie zagraлиś tak, jak powinniśmy, ale z większości spotkań możemy być zadowoleni. Oby ta dalej na wiosnę.

- Można było jednak wywalczyć kilka punktów więcej.

- Początek w naszym wykonaniu nie był najlepszy, nie mogliśmy złapać rytmu i wtedy faktycznie straciliśmy kilka „oczek”. Od spotkania z Piastem w Gliwicach graliśmy już jednak równo i prawie nie traciliśmy punktów.

- Wiosną będzie jednak trudniej o wygrywanie.

- Zapowiada się ciekawa runda. Co najmniej pięć zespołów będzie walczyło o awans do ekstraklasy, dlatego musimy się solidnie przygotować do rundy rewanżowej. Jeśli chcemy walczyć o awans nie możemy sobie też pozwolić na wpadki jakie zdarzały nam się w rundzie jesiennej. Trzeba mieć też oczywiście trochę szczęścia.

- Co trzeba poprawić w grze zespołu, aby po zakończeniu sezonu cieszyć się z wywalczenia awansu?

- Drużyna grała bardzo dobrze i jeśli wszystko do tej pory funkcjonowało, to nie zmieniałbym niczego. Popracowałbym tylko nad przygotowaniem taktycznym i fizycznym, bo szczególnie w tym pierwszym elemencie zawsze można coś poprawić. Wszystko jednak w rękach trenera Wojciecha Stawowego. Wierzę, że on i jego współpracownicy zrobią wszystko, aby drużyna dobrze przygotowała się do rundy rewanżowej.

- Do początku okresu przygotowań pozostało jeszcze trochę czasu. Ma Pan jakieś plany urlopowe?

- Na razie jestem w Krakowie, ale z żoną zastanawiamy się, gdzie wybrać się na wczasy. Troszeczkę komplikuje sprawę choroba moich córek, chciałbym jednak pojechać gdzieś i odpocząć zanim trzeba będzie wrócić do pracy.

Rozmawia: Paweł Pieprzyca

Stanisław Urban w dynamicznej akcji na bramkę Polonii Bytom



Fot. Edward Karczmarski

Fajny mecz wczoraj widziałem

Momenty były???

S: Fajny mecz ostatnio widziałem... a właściwie nawet dwa.

K: Momenty były?

S: Masz... Najlepiej w sobotę... tłum ludzi, przesiadam się na trybunę, patrzę na lod - pierwsza piątka. Myślę - nie jest źle. Atakujemy, a tu patrzę, a Ślusar oparł się na kij i śpi... Myślę sobie - andrzejki dopiero dziś, jakby w niedzielę zasnął, to rozumiem, ale tak?

K: Ślusar śpi? a ja pamiętam jak w Gdańsku go energia roznosiła... Trzech sędziów go utrzymać nie mogło.

S: Ale wtedy grali w południe. Może po prostu wcześniej chodzi spać?

K: To powiadasz że on tak do południa jest aktywny.

S: No chyba tak, bo w niedzielę w ogóle nie dotarł na mecz. Pewnie zasnął... Jak chodzi spać z kurami...

K: Albo z kurczakami... Właśnie a propos kurczaków Wądzior gra ostatnio?

S: Wądzior? Nie zauważyłem... ale wiesz, bandy są u nas dość wysokie.

K: A co tam panie na bramce słysząc?

S: W bramce nic. Za to zza bramki same przekleństwa.

K: Jak Kosa w tych nowych parkanach się spisuje?

S: Parkany są bardzo dobre. Sztywne - krępują ręce, więc i błędów mało popełnia nasz bramkarz. Coś ma począć jak krążek tuż przed nim zrobi kozła? To nie piłka bracie, tu nie ma asekurowania.

K: To jak to jest, że bramki tracimy?

S: Na tym sport polega.

K: Żeby tracić bramki?

S: Ktoś musi tracić żeby zdobywać mógł ktoś.

K: A coś mało ich zdobywamy? Strzałów nie ma?

S: Strzałów cała masa jest, ale coż poradzić, że taki pech nas prześladowa. Co mecz - to bramkarz rywala mecz żył i rozgrywa a zresztą... let bramkarz sprężył się specjalnie na nas.

K: Sprężył a czemu? Co on nas nie lubi?

S: A bo ja wiem... Komel Kosowski się nazywa... i ponoć gra w tym SMSie za frytki...

K: Za frytki? Czy za Frytkę z Big Brothera?

S: I to jest nowa koncepcja sponsoringu i tego będziemy się teraz trzymać.

K: No ba! Wyobrażasz sobie? Za bramkę Frytka, za awans Britney. Bo jak widać, na kielbasie wyborczej... tfu... meczowej daleko chłopaki nie zjadają.

S: Ale taktycznie - rewelacja. Ten nowy trener jest doskonały!

K: Nahuńko? Przecież od już od lipca ich trenuje...

S: Nie, nie... Przed meczem przyszedł jakiś wysoki gość, szczupły, w okularach. Widać - nowy, bo nawet ochroniarze nie chcieli go puścić. Ale coś im tam pociemniał, wszedł na trybunę i całą pierwszą tercję nic. A tu już zero - trzy.

K: No to co to za trener?

S: No mówię już... W przerwie wpadł do szatni naszych, poustawiał i popatrzył - dwie następne tercje wygrali. Szkoda, że nie zdążył na odprawę przedmeczową...

K: Lepsi od Mietka Nahuńki?

S: Chyba się uzupełniają.

K: Ty wiesz a ja Ci powiem u ciupag byłem w zeszłym tygodniu.

S: Nie może być... toć oni nie w Ekstralidze grają?

K: Nie wiesz to te gołowsy z drugiej drużyny z takimi nam przyszło grać...

S: A, to znaczy, roznieśliśmy ich?

K: No nie wiesz wystawili oni pięciu z ekstraklasy i bramkarza... tego wiesz Zborowskiego co to nawet w kadrze grywał. A do tego wiesz sam mi mówiłeś, że z młodymi to oni sobie nie radzą...

S: Bramkarza takiego wystawili, tobuzy? no to jak mieliśmy wygrać, jak oni bramkarza z kadry mieli...

K: Nie no wiesz coś powalczyli trzy bramki mu strzelili. Ale też sędzia taki niemrawy jakiś.

S: No a czemu niemrawy? Ten sędzia?

K: No tak gwizdał wszystko i jakby tak pod górali...

Wiesz te uwolnienia, spalone i kary tak luźno interpretował... no i nasz środkowy syn tego wiesz

Bogdana to non stop kary łapał, zresztą nie tylko on, cała drużyna często na ławce przesiadywała.

S: Może kaszel miał i tak mu się gwizdało samo ze siebie...

K: Może wiesz jak to w Górcach hula wiatr, a powiem Ci że i Policia była na meczu...

S: Ooo, a po co?

K: No mówili, że bandyci z Krakowa przyjadą to muszą chronić bezbronną góralską, nawet rozumiesz nie mogłem sobie butelkę na lod rzucić tak pilnowali.

S: No to wyjazd nieudany, a inni nasi przyjechali?

K: No nie przyjechali wiesz ci nasi kibice to jacyś tacy mało hokejowi teraz tylko ta piłka i piłka, więcej ludzi na casting młodych piłkarzy chodzi niż na mecze ligowe w hokeja.

S: A warto, jak nawet z dziećmi nie potrafią wygrać? ale kto wie, może coś się rozkręci...

K: Ano wiesz trzeba wspierać to będą grać lepiej muszą poczuć poparcie.

S: A w NT czuli? Poparcie, znaczy? Czy tylko parcie?

K: No słuchaj jak się tam z ojcem jednego z naszych grajków udzielałem na trybunach to aż miło było...

S: A który to ojciec ten czupurny? Ulubieniec prezesa?

K: Ano wiesz tego naszego Jarka co tak bramy wali co chwilę, jakoś od ptaka się nazywa Drozdowicz chyba.

S: Aaaa ten... No to się nie dziwie że była policja na meczu. Ale w rewanżu, słyszałem, lepiej poszło, tamci bez bramkarza grali?

K: W rewanżu lepiej nasi grali i wygrali a bramkarz też super bronił. Ale wiesz 50 strzałów to coś wpaść musiało, ale dokładnie nie wiem bo nie byłem... A powiem Ci ciekawostkę - wiesz że koszulki mamy niedobre okazało się w Nowym Targu?

S: Czemu niedobre?

K: Niedobre bo górale dwa kolory strojów mają biały i czerwony no i klopsy...

S: To całkiem jak my kolory mają... A nasi jeden komplet mają? Nie wierzę...

K: No jeden i to taki, że ze dwa lata już ma dziury wypadają i jakoś takie brudne są.

S: Jak będzie więcej dziur to i mniej brudne będą.

K: No wiesz, ale jak to mówią nasz ten piłkarzyk - gwiazdorek w dziurawym grać się nie da...

S: No tak, jak widać się nie da - hokeiści to potwierdzają swoimi wynikami. Ale wiesz... to mamy receptę na sukces na playoff - zamiast zawodników kupimy koszulki.

K: No ale wyjazd był i tak niespotykany bo nasi nawet tam spali wystaw sobie.

S: Spali? Nie wierzę...

K: W hotelu za pieniądze klubu wystaw sobie od razu zapachniała ekstraklasa, elegancja Francja hotel Limba w Nowym Targu

S: Nooo profeska można rzec... A spali czy balowali? W tej słynnej Limbie?

K: No chyba rozumiesz spali, bo razdzijutę wygrali że taki wieńczyk powiem wiesz czasem mnie na poetykę bierze.

S: Czasem tak, dobrze że rzadko.

K: W tej słynnej Limbie, w której z Wyspiarzem transfery zatławialiśmy.

S: Pamiętne te debaty były i jakie owocne.

K: No czy pamiętne - ja tam niewiele pamiętam, ale wiem, że owoce tego były....

S: Całe szczęście że hokej ma tak prężnych działaczy.

K: A jak tak mówimy o transferach nie wiesz czy jacyś nowi mają do nas przyjść? Bo wiesz Ukraińce mocne w tym roku są...

S: Cała masa ponoć nasz prezes...

K: Drozdowicz???

S: Nie nie Drozdowicz... i nie Gąska... jakiś inny ptak... a właśnie - Zięba!!! Przebiera ponoć w ofertach tylko czy zdąży coś zatłwić tego nie wiadomo, choć znany jest z szybkości działania.

K: No ja myślę wiesz on się wszędzie wkręci, a i kilku dobrych grajków już w swojej karierze zatłwił...

S: Jak to Koliber, więc może nie będzie tak źle w tych playoffach, hę?

K: Nie no ja myślę że pomścimy te walkowery co nam niesłusznie przywalili.

S: A właśnie, czemu nie pojechaliśmy wtedy do tego Sanoka? Przecież tam jest taki ładny skansen i lodowisko mają też jak skansen gorsze niż u nas...

K: Skansen już trochę się wypalił jeśli wiesz o co mi chodzi i to nawet nie nasze chłopaki zrobili... A lodowisko gorsze gorsze nawet ścian bocznych nie ma... zimno jak fiks.

S: Aaa to chcieli naszych przeziębici i wyeliminować z gry! No tak, wszystko jasne.

K: Tak i dlatego pewnie nie pojechaliśmy mimo „doskonałej finansowo propozycji z Sanoka” jak to wyczytałem w pismach niejakiego Elektryka (Elektryk - pseudonim znanego dziennikarza sportowego z Sanoka zajmującego się hokejem, który przy okazji jest aktywnym działaczem KH Sanok przyp. Karwin).

S: Tam teraz rządzi Elektryk? Myślałem że na emeryturze w Gdańsku siedzi...

K: Wiesz rządzi Elektryk mają sprawdzone modele z Solidarności.

S: No tak.

K: Bo oni tylko wiecznie protestują jak Związek Zawodowy.

S: Protestują jak przegrają mecze z nami.

K: Następnym prezesem będzie ten, wiesz, Andrew, ten opalony.

S: Ooo - nadawałby się tam bezapelacyjnie.

I liga hokeja, 29 i 30 listopada 2003:
COMARCH CRACOVIA - SMS II Sosnowiec, sobota 2-3 (0-3, 1-0, 1-0), bramki: Czarnecki 25, Brejta 50 - Urbanowicz 1, Malasiński 14, Zieliński 14 i niedziela 5-1 (0-0, 2-1, 3-0) Witowski 39, 42, Pawlik 42, 47, Gąska 21 - Zabawa 26. Kary: 0 i 4 min oraz 12 - 12 min. Widzów 200 i 300.

I liga hokejowa, 22 i 23 listopada 2003:
MMKS Nowy Targ - COMARCH CRACOVIA, sobota 3-3 (1-2, 1-0, 1-1), bramki dla Cracovii: J. Drozdowicz 2, Czarnecki 1, dla MMKS: Piekarczyk 2, D. Słowakiewicz 1, niedziela: 1-3 (1-0, 0-1, 0-2), bramki MMKS: Chudoba, Cracovia: Witowski 2, Czarnecki.

COMARCH CRACOVIA - Polonia Bytom 4-4 (2-1, 0-1, 2-2, 0-0) i 6-4 (1-1, 1-2, 4-1). Bramki: Pawlik 1, Urban 10, Kozendra 53, J. Drozdowicz 54 - Mandla 9, Secemski 26, Krzysztofik 46, Kluskota 49 oraz Urban 9, 22, Malacz 43, Witowski 55, Pawlik 56, Gąska 57 - Kukulski 15, 25, Secemski 37, Sierocki 52. Widzów 300 i 300.

K: No nic to trza lecieć, w sobotę Polonia Bytom, to może przyjadą kibice przyjezdni, a następny weekend Stoczniovec, w sobotę i w niedzielę. A potem rozumiesz całe święta bez hokeja...

S: No nie jest tak źle gramy 19 grudnia z tymi z Opola co nas pamiętasz do hali nie chcieli wpuścić, a Ty negocjowałeś z Policją. A potem nasze szkoleniaki male grają 28 grudnia z jakimiś Amerykańcami, będzie ciekawie.

K: No to mnie uspokoiłeś nArka i do jutra w Enigmie na Miodowej.

S: Do jutra...

Copyright Karwin & Sabciu



Dominik Pawlik zdobywa gola

(12) 416 24 19
0 695 589 791

www.reklama.pds.pl



kompleksowa obsługa reklamowa

studio reklamy nie-banalnej



katalogi
foldery
ulotki
plakaty
wydruki wielkoformatowe
teczki firmowe
papier firmowy
wizytówki
gazetki firmowe
projekty okolicznościowe
kalendarze firmowe na 2004 rok



fotografia (analogowa i cyfrowa)
katalogowa
studyjna
reprodukcje
reportaż



strony www
serwisy internetowe
sklepy internetowe
prezentacje multimedialne na CD
wizytówki internetowe

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa
lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

5% rabatu

**„WYSPA
SKARBÓW”**

Meble używane

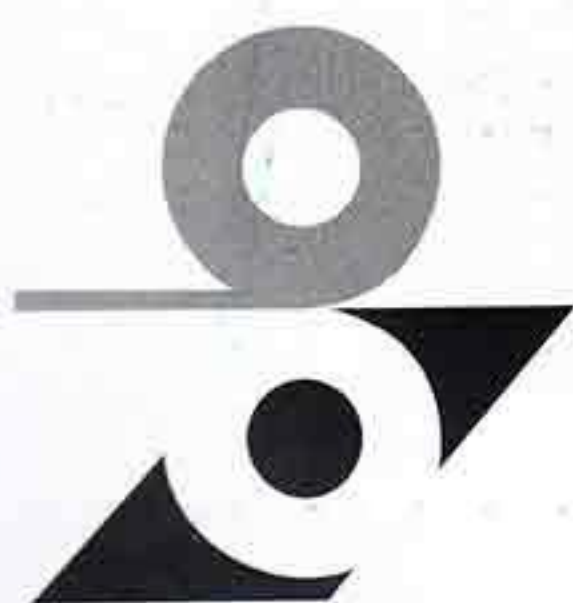
z Niemiec i

Holandii.

Centrum

Handlowe Świt

os. Teatralne 10



drukarnia
SKLENIARZ

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

Wywiad z Arkadiuszem Baranem

Łagodny jak Baranek?

Podczas rozgrywek rundy jesiennej Arkadiusz Baran należał do czołowych zawodników jedenastki Cracovii. O jego ważnej roli w zespole świadczą słowa Wojciecha Stawowego, który określił Arka mianem „klucza do zamka”, dodajmy, znakomicie działającego zamka, jakim w tym sezonie jest jego zespół. O piłce, o Cracovii, o perspektywach rozwoju rozmawiam z Arkadiuszem Baranem:

- Jak czuje się zawodnik, którego gra w znaczący sposób wpływa na formę drużyny? Czy uważasz się jednym z najważniejszych zawodników Pasów?

- Na pewno nie. Zespół Cracovii to kolektyw, nie ma tu miejsca dla ważniejszych lub mniej ważnych. Moja gra jest tak samo ważna jak gra innych kolegów z drużyny. Po prostu wszyscy staramy się grać jak najlepiej i dobrze ze sobą współpracować.

- W czym, twoim zdaniem, tkwi siła waszego zespołu? Słyszysz opinie, że ofensywny styl gry Cracovii, który jest tak skuteczny na drugoligowych boiskach, może też okazać się przydatny w ekstraklasie. Jak reagujesz np. na porównania Cracovii do Groclinu?

- Och, do Groclinu jeszcze nam daleko (śmiech), ale owszem, ofensywny styl gry, jaki prezentuje Cracovia powoduje, że takich opinii pojawia się coraz więcej. Mam nadzieję, że będziemy grać coraz lepiej i awansujemy do ekstraklasy. A wtedy zobaczymy...

- Właśnie, czy grając dwa lata temu w Stali Rzeszów przypuszczałeś, że w ciągu tak krótkiego czasu będziesz jedną nogą w ekstraklasie?

- Wiem, że wszystko wskazuje na nasz awans ale pamiętajmy, że jeszcze nie ma nas w ekstraklasie. Co do moich przypuszczeń, przyznam, że nie spodziewałem się aż takiego sukcesu. Na pierwszy mecz w drugiej lidze (z Polarem Wrocław - przyp.red), wybiegłem w zupełnie nieznaną rzeczywistość. Większość z nas nie miała pojęcia ja gra się na zapleczu ekstraklasy, trzon zespołu stanowili gracze z trzeciej ligi, kilku kolegów ściągnięto z boisk ekstraklasy. Cieszę się jednak, że odnaleźliśmy się w tym, potrafiliśmy stworzyć dobry zespół, który z powodzeniem radzi sobie w rozgrywkach.

- Kazimierz Węgrzyn twierdzi, że jest pod urokiem metod trenerskich Wojciecha Stawowego. Czy podzielasz jego zdanie?

- Zdecydowanie. Współpraca z naszym trenerem to czysta przyjemność. Znamy się od

dłuższego czasu ale z każdym dniem coraz więcej się od niego uczymy. To fachowiec, człowiek, który naprawdę zna się na piłce. Na tym etapie Cracovia nie mogła trafić na lepszego szkoleniowca.

- Jak sądzisz, kto jest najgroźniejszym konkurentem Cracovii do awansu?



- Zdecydowanie Pogoń i Szczakowianka, nie wolno też zapominać o Zagłębiu i Bełchatowie. Awansu Radomska raczej nie obstawiam.

- A'propos Radomska, jak to się dzieje, że zespół, który zdobył 11 mniej bramek od Cracovii zajmuje z wami miejsce ex equo w tabeli?

- Radomska to bardzo mocna drużyna, graliśmy z nimi na początku rundy i mecz ten wspominam jako trudny pojedynek. Nie zapominajmy jednak, że mieli też sporo farta w innych spotkaniach, wygrywając większość różnicą jednej bramki, z reguły 1:0, i w ten sposób zbierając punkty. W rewanżu okaże się, kto z nas jest lepszy, wierzę bardzo w mój zespół.

- Jeśli Cracovia awansuje do pierwszej ligi, mecze z którymi drużynami wyzwolą u Ciebie największą adrenalinę?

- Na pewno mecze z Wisłą, sądzę, że wszyscy w Cracovii na to czekamy a i zawodników z drugiej strony Błoni spotkania te będą z pewnością elektryzować. Derby Krakowa to coś niesamowitego.

Rozmawiał: **Ro Man**

KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

Restauracja

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

Czesław Marchewczyk – inżynier architekt, hokeista, zawodnik Cracovii w latach 1927-49, pięciokrotny mistrz Polski; 61-krotny reprezentant Polski (1930-48), olimpijczyk (1932, 36, 48), pięciokrotny uczestnik MŚ (1930, 35, 37, 38, 39).

Ostatni muszkieter



Czesław Marchewczyk urodził się 1.10.1912 roku w Krakowie. W mieście tym rozpoczął edukację w IX Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym, po ukończeniu którego kontynuował dalszą naukę w Szkole Technicznej na Wydziale Budownictwa, uzyskując zawodowy tytuł inżyniera. Wielką pasją sportową Cz. Marchewczyka był hokej, który uprawiał z zapałem od dzieciństwa. Pierwsze swoje szarże z krążkiem rozpoczął już w wieku zaledwie 10

lat w Parku Krakowskim wraz z kolegami Bauercem, Stahlem i Kowalskim. Dwaj pierwsi reprezentowali później z powodzeniem barwy „Sokoła”. Marchewczyk wraz z Kowalskim trafili później do sekcji hokejowej Cracovii. Marchewczyk długo musiał czekać na wywalczenie miejsca w podstawowym składzie. Drobnym, niezbyt wysokim, wydawałoby się, że nie był on stworzony do tej twardej, męskiej gry. Siła charakteru, ambicja, technika, morderczy trening i wrodzony instynkt strzelecki spowodowały, że stał się zawodnikiem wielkiego formatu, jednym z najlepszych zawodników w sekcji hokejowej „Pasów”. Wraz z dwoma kolegami **Andrzejem Wołkowskim** i **Adamem Kowalskim** stworzyli najsłynniejszy i najmocniejszy w tamtym czasie atak zwany przez hokejowych koneserów - atakiem śmierci. Ten słynny „Pasiacki” atak przeszedł jednak do historii pod inną nazwą bowiem wielką trójkę hokeistów nazywano „Trzema Muszkieterami”. Na prawym skrzydle napadu grał Czesław Marchewczyk na środku - Wołkowski, na lewej stronie - Kowalski. Sukces tego słynnego trio polegał na tym, że każdy z nich był indywidualistą i wirtuozem hokejowego rzemiosła. Wymienność pozycji, kombinacyjna i pomysłowa gra wzbudzała podziw na lodowiskach krajowych i zagranicznych. Ta wielka trójka przez szereg lat stanowiła reprezentacyjny atak Polski często przysparzając barwom narodowym sławy na arenie międzynarodowej. Tak pisał w swoich wspomnieniach A. Wołkowski o koledze z ataku:

„Marchewczyk, to hokeista o zaskakującym strzale. Potrafił on najnie spodziewaniej w świecie, spod samej nawet bandy, gdy zdawało się, że nie sposób wziąć krążek na kij, - oddać celny strzał. Zdobył w ten sposób wiele bramek. Bojowy i zacięty (w światku hokejowym nazywano go popularnie „osą”), grał z „głową”, był twórczy w akcji i wykazywał tendencje raczej do gry zespołowej.”

Czesław Marchewczyk uprawiał również z powodzeniem piłkę ręczną zdobywając mistrzostwo kraju w tej dyscyplinie w roku 1930 i 33. Po zakończeniu kariery sportowej nie zapomniał o swo-

jej pasji. Był zaangażowany w działalność klubu, żywo interesował się losami klubu i poszczególnych sekcji. Pomimo sędziwego wieku przejawiał imponującą żywotność i wiernie stawiał się nie tylko na zawodach hokejowych, również go można było zobaczyć na meczach piłkarskich. Reagował spontanicznie, a mecze piłkarskie wyzwały na jego twarzy wzruszenie. Był ostatnim, żyjącym „muskietierem”. Teraz są znowu razem jak przed laty i zadziwiają swą grą na „niebiańskich polanach” wzbudzając zachwyt aniołów.

Wojciech Juszcak



Czesław Marchewczyk
(z lewej)

I liga piłkarek ręcznych

Wygrały!

6 grudnia Mikołaj przyszedł nie tylko do dzieci. Wszystkim kibicom „Pasów” miły prezent zrobiły piłkarki ręczne, które tego dnia odniosły pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. W pokonanym polu Cracovia zostawiła nie byle kogo, bo drużynę z Gdyni, będącą na czwartym miejscu w tabeli! Jesteśmy ciekawi czy był to tylko jednostkowy przypadek, czy może wreszcie pasia-
ste zawodniczki odbiją się od dna.

Problem jednak pozostał: cel istnienia sekcji piłki ręcznej kobiet w obecnej postaci w MKS Cracovia SSA. W kolejnych numerach postaramy się przedstawić opinie ludzi związanych z piłką ręczną w naszym klubie teraz i wcześniej, a także przedstawicieli władz spółki i klubu.

8. kolejka, 15 listopada: CRACOVIA - AZS Politechnika Koszalin 18-29 (7-18). Bramki: Pietrzyk 7, Żuka 5, Wrona 3, Daniszewska, Hołysz i Kubiak po 1 - Pokorowska 10, Tałaj 6, Celuch 5, Anuszevska i Sudnik po 3, Chmiel i Mierzejewska po 1.

9. kolejka, 29 listopada: Pogoń 1992 Żory - **CRACOVIA** 22-14 (9-4). Bramki: Derlatka 7, Moćko 4, Wojciechowska 3, Czekał i Przygodzka po 2, Depta, Grudka, Poglód i Różga po 1 - Ćmil 5, Pietrzyk 3, Daniszewska i Hołysz 2, Stempińska i Żuka po 1.

10. kolejka, 6 grudnia: CRACOVIA - Łączpol Gdynia 27-21 (13-11). Bramki: Ćmil 6, Hołysz i Pietrzyk po 5, Żuka 4, Daniszewska 3, M. Gutowska i Kubiak po 2 - Orzechowska 5, Musiał 4, Gregorczyk i Żołnierczyk po 3, Kulis, Kuras i Taraszkiewicz po 2.

Tabela I ligi

1. Sokół Żary	9	16	268-232
2. SMS Gliwice	9	15	253-197
3. Pogoń	9	12	207-181
4. Izohar Gdynia	9	11	241-218
5. AZS Koszalin	9	11	209-189
6. Stupia	9	10	246-231
7. AZS Wrocław	10	9	278-269
8. Beskid	9	5	189-220
9. Zgierz	9	4	177-209
10. Czarni	9	4	184-254
11. Cracovia	9	3	193-246

**GREEK TRADE SPÓŁKA Z O.O.**

- Przetwory owocowe i warzywne w opakowaniach detalicznych
- Komponenty dla cukiernictwa i gastronomii
- Półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów
- Import świeżych owoców i warzyw
- Eksport artykułów spożywczych

Zapraszamy do naszych hurtowni:**Kraków**

ul. Christo Botewa 32
tel. centrala: 012 651 10 50
fax. centrala: 012 651 10 60
biuro@greektrade.com.pl

Wałbrzych

Ul. Wrocławska 130
tel/fax: 074 840 82 25
tel: 074 840 82 26
walbrzych@greektrade.com.pl

Pabianice

Porszewice 18s
tel/fax: 042 211 45 12
tel: 042 211 50 88
porszewice@greektrade.com.pl

F.H. „AGNES” galanteria skórzana hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dzieciinne, szkolne, turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

McArthur

BUTY SPORTOWE

www.mcarthur.com.pl

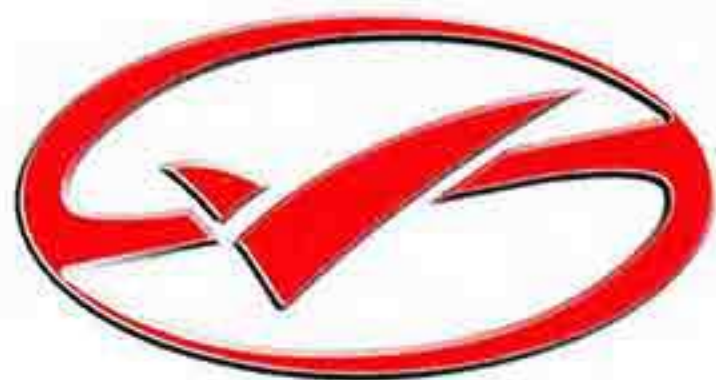
Firma Handlowo-Usługowa

HEKTOR

* OCHRONA MIENIA * SPRZĄTANIE

30-732 Kraków, ul. Gliniana 15/86

tel./fax (012) 653 42 59, e-mail: hektor7@op.pl




Vigo

Producent odzieży sportowej poleca:

 **profesjonalne stroje
meczowe i treningowe**

 **dresy**

 **ortalliony**

 **getry**

Przedstawiciele na terenie Małopolski:

KRAKSPORT
31-564 Kraków
Al. Pokoju 32

SPORTTIV
30-063 Kraków
Al. 3 Maja 7

www.vigo-sport.pl



◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe ◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3

30-107 Kraków

LEASINGI:

- NIERUCHOMOŚCI
- ŚRODKÓW TRANSPORTU
- MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH
- PRZEDSIĘBIORSTW
- ZWROTNE

KREDYTY:

- DLA OSÓB
- DLA FIRM
- HIPOTECZNE

DODATKOWO:

- PROJEKTY BUDOWLANE
- LEGALIZACJA INWESTYCJI
- POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,
tel.kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

Wiosenny terminarz

Najlepszy był PZPN, który w oficjalnym komunikacie twierdzi tak, że ustalił już terminarz na rundę wiosenną i pisze m.in., że: „6 maja – rewanżowe mecze PUEFA”, „12 czerwca – rozpoczęcie rozgrywek ME w Portugalii”. To już nie dziwię się, że nie mogą się zawodników doliczyć z żółtymi kartkami i – 10 punktów dla Szczakowianki, kiedy mają na głowie rozgrywkę w całej Europie!

Klaros

volt – co tam szkoła kiedy Pasy grają. Ja kiedyś na wagarach w czasie ważnego meczu Cracovii spotkałem „przebywającego poza miejscem pracy” swojego nauczyciela(-). Obaj minęliśmy się udając, że nic nie widzimy. Potem już nigdy nie dał mi mniej niż 5 z minusem(-). To zresztą wszystko nic. Edek Kowalik podobno ślub własnego brata odpuścił bo trzeba był na mecz do Olsztyna jechać a było tylko kilku-nastu do grania.

Icek 66

Kasperczak w Jaworznie

Gdzieś ok. 16.30 zajechaliśmy na stację Orlen jakieś 10 kilometrów przed Krakowem. Henryk Kasperczak, wracający z meczu z Jaworzna przyszedł zapłacić do kasy za paliwo. Zapytaliśmy się go jak ocenia Cracovię. Oto co powiedział słowa: Cracovia zagrała otwartą grę, mogliście walnąć ze dwie bramki. Na to my: Panie trenerze, jest Pan świetnym trenerem tylko zespół nie ten. A on na to: Panowie, może za jakiś czas do Cracovii trafię, kto wie. W sumie był rozluźniony i sympatyczny, ot taki siwy gość, z dobrodusznym wyrazem twarzy. Strzeliliśmy kilkanaście fotek, nawet Henri przez chwilę pozował do zdjęć w naszym szaliku. Na koniec życzył nam powodzenia i rzekł: Na jesień umawiamy się na derby.

Branta

Bardzo pozytywny FACET tylko nie kolorujcie z tym szalikiem bo prosił żeby Mu go nie zakładać bo jakby C. zobaczył to dostałby zawału serca, tak powiedział dosłownie. Pan Kasperczak, którego nawet przed tym miłym spotkaniem bardzo szanowałem „to jest GOŚĆ w każdym calu jako trener, człowiek itd., ale my mamy trenera który ma wielkie szanse osiągnąć tyle co Kasperczak i też jest GOŚCIEM w każdym calu.

KSCst.q

DZIENNIK POLSKI

- Czy jako główny sponsor Cracovii jest Pan zadowolony z postawy piłkarzy w rundzie jesiennej?

- Tak i to bardzo! Przecież nasza drużyna jest beniaminkiem, przed rokiem grała jeszcze w III lidze, a teraz z powodzeniem walczy w drugiej. Był taki moment, że zapłaciliśmy frycowe, ale potem zespół grał coraz lepiej. Jesteśmy w ścisłej czołówce II ligi, która w tym sezonie jest wyjątkowo silna – mówi **Janusz Filipiak**, szef ComArchu.

- Czy ComArch stać na utrzymanie drużyny w ekstraklasie?

- Stać! Ale nie tylko my musimy zabiegać o pieniądze. Są różne źródła – sponsorzy, reklama, nieźle w klubie rozwinięta, wpływy z biletów, pozycja wcale nie tak mała, grając w ekstraklasie dostalibyśmy od Canal+ ok. 2 mln zł (teraz II lidze 270 tys. zł). Wyliczyliśmy, że utrzymanie drużyny w ekstraklasie wcale nie będzie nas więcej kosztowało!

- Ale przecież budżet musi być większy, są kluby, które mają ponad 10 mln zł, nawet więcej.

- Wcale nie musimy szastać pieniędzmi. Uważam, że budżet w granicach 5-6 mln zł wystarczy. My liczymy pieniądze. U nas kontrakty dla piłkarzy są może mniejsze, ale pewne. Pieniądze nie są wirtualne jak w innych klubach, które podpisują umowy, nie mając zabezpieczenia finansowego. Dlatego piłkarze chcą do nas przychodzić. Te nerealne kontrakty są zmurą polskiego futbolu. Tutaj jest duże pole do popisu dla PZPN. Trzeba konsekwentnie egzekwować przepisy. (1.12)

Gazeta
Krakowska

- Rundę oceniam bardzo dobrze pod względem sportowym. Drugie miejsce to duże osiągnięcie, dające nam szansę na awans do I ligi i tę pozycję będziemy chcieli utrzymać. Nasz sukces tym bardziej cieszy, że jesteśmy beniaminkiem, nie tylko z nazwy. Przecież większość piłkarzy Cracovii nie grała wyżej niż w III lidze, a jeśli miała kontakt z II ligą, to raczej epizodyczny. Nieraz sugerowano, że Cracovia to dream team, ale ja akurat nie zgadzam się z taką opinią. Prawie wszyscy piłkarze to ludzie młodzi, zrobili wynik na miarę ma-

ksymalnych swoich możliwości. Trzeba docenić tu rolę trenera Stawowego, który stale chce podnosić swój warsztat, ma ciągle nowe pomysły, efektowny styl gry Cracovii to jego zasługa – powiedział **Paweł Misior**, prezes MKS Cracovia SSA.

- Przed sezonem nie deklarowaliście walki o I ligę, teraz, wobec jesiennych wyników chyba się to zmienia?

- Zgadza się, przed rozgrywkami nie mówiliśmy o awansie, ale dla beniaminka takie rygorystyczne stawianie sprawy byłoby nieprzyzwoitością. Dążenie do awansu za wszelką cenę mogłoby poza tym krępować. Teraz cel się zmienia – to chyba logiczne. Bylibyśmy frajerami gdybyśmy nie chcieli walczyć o I ligę. Chcemy się bić o awans i dlatego też zapewnimy zawodnikom dwa komfortowe obozy. Będą też wzmocnienia drużyny kilkoma zawodnikami, w większości z I ligi. Kilku piłkarzy straci też miejsce w kadrze – to niestety konieczność.

(27. 11)

Tempo

Zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, Cracovia nie czeka na efekty dyskusji nad budową nowoczesnego obiektu miejskiego i stara się tak zmodernizować swój własny, aby spełniał warunki licencyjne PZPN. Część inwestycji przeprowadzona zostanie w przerwie zimowej.

Po uruchomieniu systemu grzewczego w obiekcie przy ul. Wielickiej, przeniesiony zostanie tam (z kontenerów przy ul. Kałuży) dział administracyjny. Miejsce zmienią także kontenery, które służyć będą jedynie piłkarzom. Przeniesienie ich w okolice boisk treningowych sprawi, że stadion stanie się bardziej funkcjonalny, ponieważ skrócona zostanie droga z murawy do szatni i zawodnicy nie będą musieli schodzić do nich przez koronę stadionu, ale przez tunel pod trybuną główną.

Wiosną zamontowane zostaną także kolejne krzeselka, natomiast poważniejsze inwestycje mają rozpocząć się tuż po zakończeniu sezonu 2003/04. Najważniejsze to zamontowanie oświetlenia i poszerzenie murawy, co wiąże się z wyburzeniem toru kolarskiego (przynajmniej na prostych). Na końcu listy planów jest częściowe (1000 miejsc) zadaszenie trybun. (20. 11)

Sheffield United

Biało-czerwone Klingi



Angielska Premiership to tradycja, sławne kluby, wielcy piłkarze i ogromne emocje i jeszcze większe pieniądze. Od kilku sezonów do jej wrót puka drużyna przywdziewająca pasiaste biało-czerwone trykoty.



To Sheffield United, nazywany przez kibiców The Blades („Klingi”). Pierwszy oficjalny mecz piłki nożnej w Sheffield został rozegrany na wiele lat przed powołaniem klubu w 1793 roku. Sam klub został założony 22 marca 1889 przez członków Yorkshire Country Cricket Club. Pierwszym prezesem został ówczesny prezes klubu krykietowego **Charles Stokes**. Przydomek klubowy pochodzi od licznych zakładów produkujących sztucce zlokalizowanych w Sheffield. Od zarania „Klingi” występują na stadionie Bramall Lane, mogącym obecnie pomieścić 30 413 widzów.

Sparing-partnerzy od krykieta

Na początku istnienia piłkarze Sheffield United bardzo często grali również w krykieta jako sparing-partnerzy swoich założycieli. Sam stadion biało-czerwonych służy już 150 lat zarówno piłce nożnej jak i krykieta. Odbywały się na nim zarówno finały Pucharu Anglii, jak i najważniejsze spotkania krykieta. Pierwszy sezon w regu-

larnych rozgrywkach rozpoczął się dla „Kling” w sierpniu 1889 roku zwycięstwem nad lokalnym rywalem Sheffield Club 3-1. W maju 1892 roku powołano do życia II ligę, w której miejsce znalazło się także dla United. Sezon 1892/93 zakończył się drugim miejscem w drugiej lidze, co uznano wówczas za sukces. W długiej historii „Klingi” tylko jeden raz zostały mistrzem Anglii, a było to aż 105 lat temu, w roku 1898.

Puchar cztery razy

Rok później biało-czerwoni zdobyli najważniejsze trofeum w Anglii - Puchar Anglii po zwycięstwie nad Derby County 4-1. Sukces ten udało się powtórzyć piłkarzom United jeszcze trzykrotnie w latach 1902 (1-1 i 2-1 z Southampton), 1915 (3-0 z Chelsea) i 1925 (1-0 z Cardiff City). W 1934 roku „Klingi” opuściły szeregi I ligi, by do niej powrócić pięć lat później. Po II wojnie światowej United krążyli pomiędzy II i III ligą, sięgając dna w 1981 roku spadając do IV ligi. Od roku 1988 klub powoli odzyskuje swoją stawę - pod wodzą trenera **Dave'a Basseta** klub najpierw awansował do III ligi, by rok później znaleźć się na zapleczu dzisiejszej Premiership, w której rozegrali dwa sezony (1992-94). Od roku 1999 trenerem „Kling” jest **Neill Warnock**. Klub przez wiele lat będący w cieniu lokalnego rywala Wednesday (Sowy) powoli odzyskuje swoją pozycję w piłce angielskiej, a co najważniejsze jego notowania stoją dużo wyżej niż Sów. W obecnej ekipie biało-czerwonych najbardziej znanymi zawodnikami są reprezentanci **Robert Page** (Walia), **Peter Ndlovu** (Zimbabwe) oraz **Paul Peschisolido** (Kanada). Wśród nazwisk piłkarzy pojawiają się dwa swojsko brzmiące - **Phil Jagiell** i **Robert Kozluk**.

„Grubasek” Foulke

Do najbardziej znanych piłkarzy w historii klubu są: **Paul Stancliffe** (środkowy obrońca, 278 występów ligowych w pasia-

stym trykocie od IV do I ligi), **Joe Shaw** (w latach 1948-66 zanotował ponad 700 występów w różnych rozgrywkach), **Tony Curie** (w latach 1968-75 rozegrał 315 spotkań w koszulce „Kling”, reprezentant Anglii), **Derek Pace** (w latach 60. rozegrał 302 spotkania ligowe w których strzelił 175 bramek), **Billy Gillespie** (kapitan triumfatorów Pucharu Anglii z 1925 roku, reprezentant Szkocji), **Brian Deane** (1988-93, reprezentant Anglii, najlepszy snajper ostatnich dekady), oraz **Billy „Fatty” Foulke**. Z tym ostatnim wiąże się ciekawa historia. Był on pierwszym bohaterem klubu, zwanym popularnie „grubaskiem” z powodu swojej tuszy. Np. pewnego razu ze złości wybił pięścią dziurę w drzwiach swojej szatni po decyzji sędziego, która według niego skrzywdziła jego drużynę. Innym razem zjawił się w hotelu na kilka godzin przed przybyciem reszty zespołu, a następnie zjadł swój obiad i jeszcze obiad sześciu swoich kolegów.

Historyczni Hutchison i Morris

Najwyższe zwycięstwo Klingi odniosły nad Cardiff City 11-2 w 1926 roku oraz dwa razy po 10-0 nad Part Vale (1892) i Burnley (1929). Najwyższej porażki natomiast zanotowały z Bolton Wanderers w 1890 0-13. Największą frekwencję na stadionie Bramall Lane zanotowano na meczu z Leeds United w 1936 roku - 68 287 widzów. Najwyższe transfery w historii klubu to zakup **Dona Hutchisona** w 1996 roku z West Hamu za 1,2 miliona funtów oraz sprzedaż **Lee Morrisa** do Derby w 1999 za 3 miliony funtów.

hala



COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Pieprzyca

Skład redakcji: Bartłomiej Juszcak, Marcin Karwiński, Adam Olszowski,
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Filip Keith, Marek Pampuch

Fotoskład: Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

Foto: Bartłomiej Bil, Maciej Gillert, Aleksander Pułczyński, Stanisław Malec

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków, e-mail: pasy@cracoviakrakow.com
Miesięcznik „PASY” kupisz: „Pub Enigma”, ul. Miodowa 44, Pub „Wilczo Jama”, ul. Klonowica 2, kiosk
ruchu Rondo Mateczny (kierunek Wola Duchocka), MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielo-
branżowy ul. Na Kozłowiec 18b, Wietliczka – ul. Dembowskiego (parking główny obok restauracji „U Krnity”)

KONTO GRUPY 100
MILLENNIUM BIG Bank S.A.
nr 95) 160220200000033392702

PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych prze-
kazach”) oraz pytania kierujcie do nasze-
go przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Egzemplarze pojedyncze – TYLKO 5
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 – pow. 120 m²,
tel. (12) 2961996
ul. Słomiana 17 – pow. 160 m², tel. 0 605415507
os. Kościuszki 65 – pow. 170 m², tel. (12) 2940694
ul. Jabłonowskich 9 – pow. 180 m², tel. (12) 4300987
os. Teatralne 19 – pow. 900 m²,
tel. (12) 6855717, 6805320
os. Piastów 41 – pow. 80 m², tel. 0 605914136
ul. Komandosów 1 – pow. 150 m², tel. 0607663410
os. Oświecenia 21 – pow. 70 m², tel. 0609126145
ul. K. Wielkiego 60 – pow. 250 m², tel. (12) 2945505
ul. Rakowicka 12 – pow. 200 m², tel. 0 607083400
ul. Długa 50 – 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 – pow. 250 m², tel. (32) 2670696
ul. Sławkowska 5 – pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY – pow. 250 m²,
tel. (18) 5475157
ul. Długosza 73 – pow. 400 m², tel. 0609817276
ul. Lwowska 70a – pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 – pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 – pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 – pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 – 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 – pow. 250 m², tel. 0 691729129



Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania
(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personalem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw
(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPTIMA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

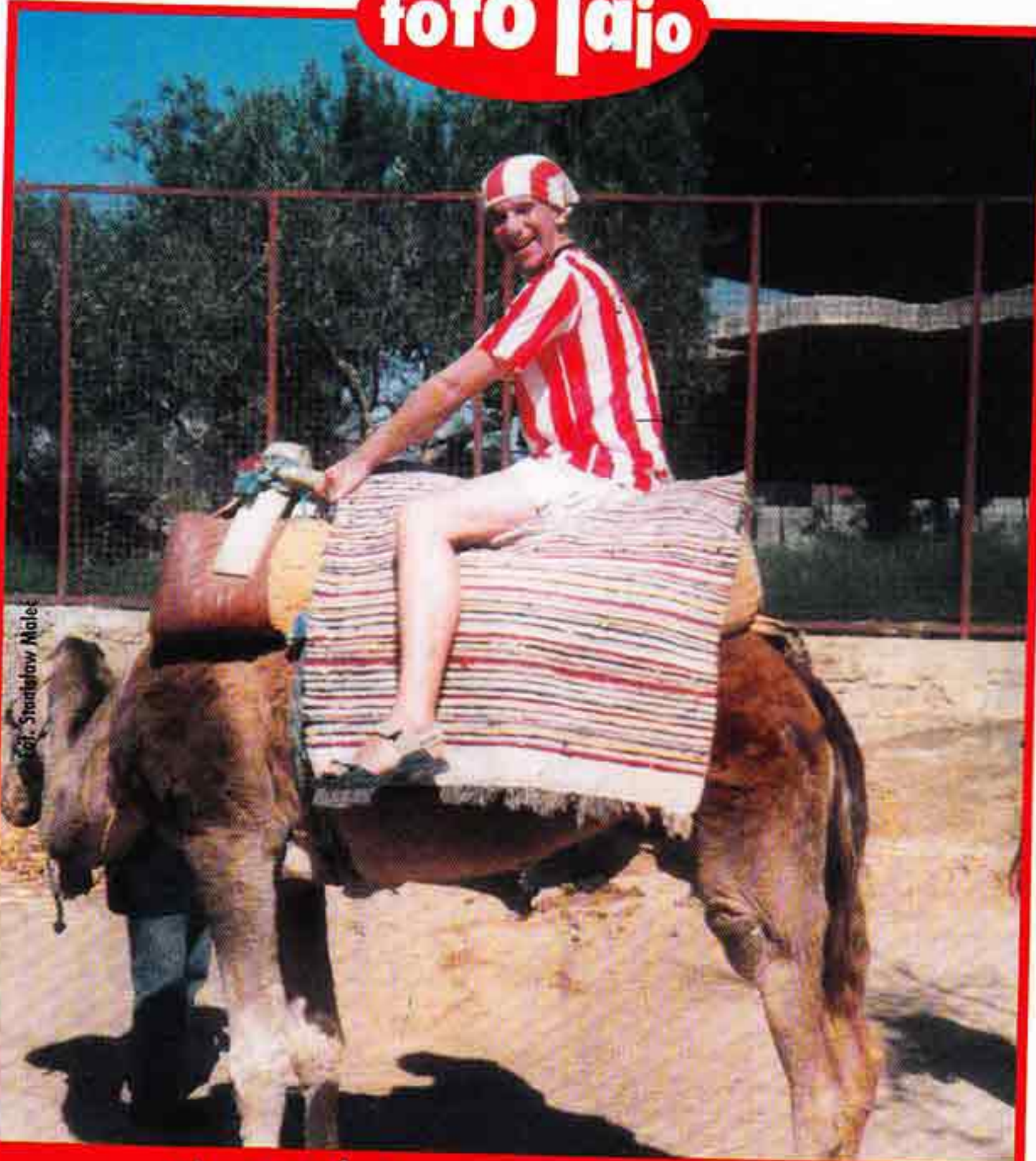
CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**

foto jajo



Nasi kibice są wszędzie

Stadion dla
PASÓW

**Aukcja
„Pod Gruszką”**

11 grudnia o godz. 19.00 w restauracji „Pod Gruszką” wystartuje zaplanowana przez Grupę 100 akcja „Stadion dla Pasów”. W zabytkowych pomieszczeniach pamiętających romans Sobieskiego z Marysieńką, szwejkolog i rasowy pasiak, **Leszek Mazan** z humorem przeprowadzi licytację, której dochód w całości zasili konto akcji. Na specjalnej aukcji nabyć będzie można unikatowe pamiątki związane z Cracovią oraz - uwaga! - pierwszych 20 sztuk pamiątkowych cegiełek na rzecz budowy stadionu. Ze staroci licytowane będą poza tym m.in. historyczne karykatury pasistej drużyny. Z nowości do zdobycia będą m.in. tradycyjna koszulka oraz piłki z autografami piłkarzy.

Obecność z pękatym portfelem obowiązkowa!

Ale mamy aferę! Jeden z zawodników wyplakał się dziennikarzowi w koszulę, że musiał biedactwo pół rundy w dziurawych getrach trenować. Cóż, nie mnie oceniać, czy facet, który zarabiał nie gorzej (i to nie na papierze, lecz w żywej gotówce) jest mistrzem taktu i dyplomacji w stosunku do klubowego pracodawcy.

Jednakże przy tej okazji zastanowiła mnie inna kwestia? Czy Nasza Klubowa Organizacja jest już taką organizacją, której nic już nie można zarzucić? Czy nie popełniamy już żadnych błędów a wszystko jest tak idealne, że aż nudno?

Wszyscy widzicie, że odpowiedź na te pytania jest negatywna.

Mamy jeszcze masę braków, wiele spraw nie jest dociągniętych na ostatni guzik, a i być może nawet niektórzy zawodnicy muszą korzystać z pomocy żon, dziewczyn czy matuli, prosząc o zacerowanie klubowych getrów.

Zapewne ręce zacierają ci, których parę miesięcy temu obsmarowałem - Faceci Spod Znak Szyderstwa: "No! Widać wreszcie, że gościu zaraz wypluje z siebie litanię skandalicznych niedociągnięć klubo-

Dziura w skarpecie

wych." Przykro mi waszmościowie, ale was rozczaruję.

Większość z nas ma świadomość wad organizacyjnych. Jednak nie dam satysfakcji nikomu, kto czyha na moment, by zdobyć informacje na potwierdzenie tego faktu.

Wolę zamiast tego przypomnieć Szanownym Czytelnikom, że z naszym Cesarstwo-Królewsko-Stołecznym Grodem wiąże się sentencja, kto wie, czy nie starsza

niż maksymy Seneki i Cyncerona: "Nie od razu Kraków zbudowano." Jeśli ktoś zapomniał, gdzie znajdowaliśmy się trzy, cztery lata temu, warto, zanim podniesie głos wygłaszając pretensję, by pamiętać o tym trafnym powiedzeniu.

Nie chciałbym mimo wszystko, by ktoś opacznie zrozumiał powyższy tekst jako stanowczy zakaz krytyk wszelakich. Tak nie jest, lecz proszę zwrócić uwagę na to, ileż udało się zrobić, gdy połączyło się wysiłki tak wielu chętnych do współpracy.

Efekty są widoczne coraz bardziej. Dlatego też jestem pewien, iż o wiele cenniejsze od paplania jest przyłączenie się do współpracy i współtworzenie nowego wizerunku.

Jeśli ktoś zapyta: "A w czymże ja mógłbym pomóc?", to jedną propozycję mam gotową momentalnie: "Weź nitkę i igłę i pomóż zacerować nam skarpetki."

Tylko błagam: nie odczytujcie mnie dosłownie.

Klaros



PEUGEOT

Promocje 5-10-15%

Pięciolecie Salonu



www.golemo.peugeot.com.pl

Auto Centrum GOLEMO

Salony:
Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)
Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39
Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3